Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. **30 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dos... lub prze-
s... . . z[ł] 6.50
Bez... . zł. 6.—
Za... . zł. 9.50

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9038. *Lwów, poniedziałek 11 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Sytuacja finansowa Państwa.

Expose min. Matuszewskiego na Radzie Finansowej.

ZGON GEN. PRUSZYŃSKIEGO.

Grudziądz, 9. listopada. (AW) Zmarł tu emerytowany **gen. dyw. Stanisław Pruszyński, który w r. 1920 pierwszy wkroczył do Grudziądza na czele oddziałów wojska polskiego.** Przed wojną gen. Pruszyński należał do korpusu oficerów armji austrjackiej.

ZNANY PRZEMYSŁOWIEC NAFTOWY PO KOŁAMI MOTOCYKLU.

Wiedeń, 9 listopada. (AW) Przemysłowiec naftowy Binder z Drohobycza **dostał się na ulicy pod koła motocyklu i doznał ciężkich obrażeń.** Binder jest w tut. kołach naftowych osobistością bardzo znaną.

TAKŻE UCZCZENIE ROCZNICY!

Wilno, 9. listopada. (AW) W rejonie Maniewicz żołnierze sowieccy **zniszczyli dwa słupy polskie prawdopodobnie w związku z 12 rocznicą przewrotu bolszewickiego.**

ZNIŻKA OBLIGACJI POŻYCZEK POLSKICH NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Warszawa, 9. listopada. (Z). Dzisiejsze notowania obligacji pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej wykazują w związku z trwającą na rynku finansowym amerykańskim niepomyślną konjunkturą, następujące kursy: **obligacja polskiej pożyczki stabilizacyjnej 74 do 75, 8 proc. pożyczka dolarowa 84 do 86, pożyczka śląska 70 dolarów.**

Rozporządzenie Min. skarbu

O USTANOWIENIU CŁA WYWOZOWEGO ORAZ ZWROTU CEŁ PRZY WYWOZIE MASŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (Z) Ukazało się rozporządzenie Min. skarbu, przemysłu i handlu i rolnictwa, **odraczające do 1. grudnia wejście w życie rozporządzenia o ustanowieniu cła wywozowego oraz zwrotu ceł przy wywozie masła.** Jak wiadomo, pierwsze z powyższych rozporządzeń wprowadza cła wywozowe w wysokości **600 złotych od 100 kg masła krowiego**, przewidując zwolnienie od cła partji naturalnego masła bez domieszek wywożonych za **zaświadczeniami instytucji do tego upoważnionych.** Drugie rozporządzenie ustala **zwrot cła przy wywozie masła eksportowego za zaświadczeniami do tego upoważnionych instytucji w wysokości 20 złotych od 100 kg.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

REFERAT DR. MŁYNARSKIEGO NA KOMITECIE FINANSOWYM LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Z) Członek komitetu finansowego Ligi Narodów **dr. Młynarski powrócił do Warszawy z Genewy,** gdzie brał udział **w pracach komitetu fiskalnego w Lidze Narodów.** Obecnie p. Młynarski przystąpił do opracowania zagadnień naukowych, powierzonych mu przez komitet finansowy Ligi Narodów. Referat ma być opracowany najpóźniej do końca marca i będzie przedmiotem następnego komitetu finansowego Ligi, który zbierze się w Genewie.

Tragedja samorządu.

Lwów, 10. listopada.

Dnia 28. bm. odbędzie się przed Najw. Trybunałem Administracyjnym ponowna rozprawa o restytucję samorządu lwowskiego. W związku z tem będziemy mieć możność opublikowania w najbliższych dniach pewnych szczegółów, dotyczących zarówno prawnych podstaw rozwiązania lwowskiej reprezentacji, jak i rzekomych przyczyn tego aktu. Z góry zaznaczamy, że szczegóły te są **dość rewelacyjne.** Na razie chcielibyśmy **podkreślić tło,** na jakiem dokonał się ów wypadek, nietylko nieodosobniony, lecz **łączący się z ogólnym losem samorządu polskiego, a w szczególności małopolskiego.**

Bardzo dawno, bo lat temu równo 80, ogłosił patent cesarski zasadę, że **„podstawą i twierdzą wolnego państwa jest wolna gmina“.** Mimo rozpaczliwego oporu centralistów austrjackich, zasada ta zrealizowana została później w państwowej ustawie gminnej i przetrwała do ostatnich lat monarchji.

Konstytucja polska nie mogła pójść inną drogą jak tą, którą w absolutyzmie i centralizmie utorowała „wiosna ludów“. W kilku kardynalnych artykułach przyjęła **szeroki samorząd terytorjalny** jako podstawę ustroju Rzeczypospolitej; zawarowała temu samorządowi **prerogatywy ustawodawcze** z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa; uznając **zasadę decentralizacji** i dekoncentracji, **prawo kontroli państwa uczyniła nie regułą, lecz wyjątkiem.**

To było blizko 9 lat temu **proklamowane i zaprzysiężone.** Jakże ustosunkowała się do tych wskazań nasza praktyka ustawodawcza i administracyjna? Oto **na całej linji negatywnie.** Samorząd terytorjalny w Polsce **nie istnieje.** Nie istnieje jednolita ustawa autonomiczna; ugrzęzła w zakamarkach sejmowych w czasie, gdy Sejm nie był jeszcze odraczany. Samorząd gminny uruchomiono wprawdzie po częściowej nowelizacji starych ustaw, ale nie tknięto samorządu wyższego typu. Rady powiatowe istnieją jako organy pomocnicze starostów. Wydziały wojewódzki pochodzą z nominacji. **W najtragiczniejszej sytuacji znajduje się Lwów, jedyne miasto polskie, nie posiadające nawet pozornej (jak Kraków) autonomji.**

Wszystko to **nie zostało wykonane.** Natomiast ustawy i rozporządzenia, wydane w dziedzinie samorządowej, nietylko nie realizują wskazań Konstytucji, lecz **przeczą im.** Dzieje się to drogą ograniczenia tej wolności, jaka jest warunkiem normalnej pracy samorządu. Przy sposobności zajmiemy się tem obszerniej. Dziś stwierdzamy jedynie, że samorząd w okresie zaborczym posiadał **szersze uprawnienia administracyjne i gospodarcze, niż obecnie.** Mógł w dość swobodnych granicach ustalać swe dochody; obecnie skrępowanie doszło do tego, że np. podwyżka cen gazu o kilka groszy wymaga... aprobaty władz nadzorczych.

Trudno dopatrywać się w tem przypadkowości. **Tendencja jest ciągła i widoczna.** Można skutkiem braku sposobności zaniedbać to, co uczynić należało. Ale jeśli czyni się pociągnięcia, **niezgodne z duchem i literą Konstytucji,** to już nie jest zaniedbanie.

Jeśli ponadto ograniczenie naszych urządzeń samorządowych nie wynika z przyczyn rzeczowych, mówimy wówczas o **tendencji politycznej.**

Ona, a nie Konstytucja formuje rzeczywistość i czyni to w kierunku uderzająco jasnym nawet dla laika. **Zamiast decentralizacji centralizm, zamiast odciążenia administracji państwowej przez oddanie części funkcyj organom samorządowym, jej dodatkowe obarczenie obowiązkiem najgłębszego ingerowania w życie miast i wsi.**

Centralizm jest zazwyczaj skutkiem pewnego nastawienia psychicznego. Wynika ze złudzeń, jakoby główną rękojmią potęgi państwa była stolica, ogniskująca wszystkie nici rządzenia. Częściej jednak wypływa **z obawy o zbyt luźną spoistość dzielnic państwa** i znowu ze złudzenia, że **wszechwładza skoncentrowanej administracji** jest najpewniejszym cementem, zlepiającym całość. Ponadto istnieją w Polsce ludzie, świadomie i wyrozumowanie głoszący zbędność szerokiego samorządu.

Przeszłość nie obchodzi ich. Powiadają, że w dobie zaborczej samorząd miał rację bytu jako **organ obrony i przeciwstawiania się** naciskowi obcych rządów. Zachowanie tych „szańców“ uważają dziś, w dobie życia niepodległego, **za anachronizm szkodliwy i nieetyczny.** Bo jakże — mamy się bronić przeciw własnym rządom? Mamy nie ufać im, ich dobrej woli, ich trosce o szczęście obywateli?

Stanowisko powyższe wynika oczywiście **z nieporozumienia.** Chcemy wierzyć, że nieporozumienie to nie jest umyślne. Bo **nikt dziś w Polsce nie uważa samorządu za organ walki z państwem,** a jeśli walczymy z centralizmem o restytucję praw samorządowych, czynimy to **nie w imię egoizmu i ambicji tego czy owego miasta, lecz w interesie państwa.**

Samorząd kwitnie nie tam, gdzie społeczeństwo znajduje się w opozycji do własnych rządów, lecz — że wymienimy Anglję lub Francję — właśnie tam, gdzie **tej opozycji niema,** ponieważ rozbraja ją i niweluje wolność obywateli. Natomiast zadanie samorządu jest inne: **dać gminom ów stan dobrobytu, który jest dobrobytem całego państwa. Dać obywatelom w komórce życia samorządowego to przygotowanie, które następnie wniosą z pożytkiem w życie polityczne.**

W Polsce, której położenie gospodarcze jest wciąż trudne, położenie gmin jest katastrofalne. Pozbawione dochodów, obarczone zostały nowymi ciężarami. Pozbawione wolności wewnętrznej, nie mogą niczem przyczynić się do poprawy ogólnej sytuacji, nie mogą przystąpić do tworzenia **skupień dorobku materjalnego.** Bo wszystko, co wytworzą i zbiorą, **rozpływa się natychmiast,** wyciągnięte przez fiskalizm. I jeśli dziś np. **kwestja mieszkaniowa** przedstawia się tak tragicznie, położyć to trzeba w dużej mierze na karb ruiny samorządu, który wszędzie bierze na siebie lwią część akcji budowlanej, ale w Polsce uczynić tego **nie może.**

Samorząd jest szkołą obywatelską. Zwalczając go w Polsce, należałoby pierwej wykazać, że ludność nasza tej szkoły nie potrzebuje, że jest społecznie dojrzała i wyrobiona. Tego zaś nikt nie udowodni. **Kto zatem ma podjąć się wychowania obywatelskiego?** Starostowie?

Sprawa jest jasna. I głosić ją trzeba również dziś, gdy wśród innych zagadnień o samorządzie w Polsce przestano myśleć.

Min. Składkowski o manifestacji na pl. Grzybowskim.

WRAŻENIA OBECNEGO MINISTRA, A WÓWCZAS MŁODEGO AKADEMIKA Z MANIFESTACJI. — SZARŻA KOZAKÓW. — BOJOWCY W KOŚCIELE. — WESELE. — OŚWIADCZENIE POLICJANTA. — POD NADZOREM POLICJI.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada. (Z). W manifestacji na pl. Grzybowskim przed 25 laty, o której wspomnieniach swoich Marsz. Piłsudski ogłosił w dniu dzisiejszym artykuł, brał udział m. i. **także obecny minister spraw wewn. gen. Składkowski. Był** on wówczas 19-letnim słuchaczem I. roku medycyny uniwersytetu warszawskiego i **przybył zaledwie przed dwoma miesiącami do Warszawy po ukończeniu gimnazjum w Kielcach.** Min. Składkowski w listopadzie 1904 r. należał jako student uniwersytetu do stowarzyszenia akademickiego „Spójnia“, stowarzyszenia postępowego, luźno związanego z ówczesną PPS.

Mobilizacja...

P. min. Składkowski opisuje dziś **swoje wrażenia z manifestacji.** Na pl. Grzybowskim przed ukończeniem nabożeństwa w kościele Wszystkich Świętych grupa ludzi spacerowała przed placem. Nagle w chwili ukończenia nabożeństwa **pojawił się nad tłumem czerwony sztandar i wzniesiono okrzyk: mobilizacja. Padły strzały rewolwerowe.** Wiele sztandarów zakłębiło się, a następnie z bram wszystkich sąsiednich domów wyruszyła **żandarmerja konna i piesza z dobytemi szablami.** P. Składkowski oprzytomniał na chwilę i w pierwszej chwili zdał sobie sprawę, że może być aresztowany. Wbiegł z boku po schodach głównego wejścia do kościoła i zobaczył, jak w odległości dwudziestu kroków przed schodami stał szereg policjantów rosyjskich z wyciągniętemi rewolwerami.

Kościół twierdzą warowną.

Na ganku kościelnym tłum publiczności, wśród którego znajdowali się bojowcy, strzelał do policji, na każdy strzał tłumu odpowiadano strzałami z oddziałów policyjnych. Po chwili wpadł na plac **oddział kozaków i szwadron żółtych ułanów gwardji.** W tej chwili w kościele było około 500 osób. Jedni radzili wyjść z kościoła natychmiast, drudzy zostać. Obecni podzielili się na dwa obozy. Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona.

O godz. 3 popołudniu z **kościoła stała się już twierdza warowna,** gdyż do kościoła przybyli tłumnie bojowcy. Charakterystyczna scena wydarzyła się o godz. 5 popołudniu: przez boczne drzwi wkroczył **niespodziewanie orszak weselny celem wzięcia ślubu.** Ksiądz udzielił młodej parze błogosławieństwa, nowożeńcy opuścili natychmiast kościół. Około 7. wieczorem po 7-godzinnem oblężeniu policja zaczęła wzywać do poddania się. Na miejsce przybył policmajster warszawski Nolken, zaręczając, że kto wyjdzie z kościoła nie będzie ani aresztowany, ani bity.

„Głośny śmiech“

O godz. 8. wieczorem pertraktacje w dalszym ciągu trwały. **Oficer policji wszedł do kościoła ze zmuszonym do asysty księdzem.** Policmajster zachęcając ludzi do wyjścia mówił, że ma przygotowane... kwatery. Policmajster dał słowo honoru żołnierskie, że policja nic złego nie zrobi. **Wówczas wszyscy obecni wybuchnęli głośnym śmiechem.**

Ktoś oświadczył, że nie wierzy, gdyż policmajster nie jest żołnierzem, a tylko policjantem. Pertraktacje trwały w dalszym ciągu, policji przybywało coraz więcej, wreszcie policja otoczyła obecnych tak gęstym czworobokiem, że już nikt nie mógł wydostać się z kościoła. Późnym wieczorem zaprowadzono wszystkich obecnych na podwórze do ratusza, gdzie trzymano ich do wczesnego ranka. **Dopiero rano zwolniono część osób.** W ciągu miesiąca poddawano min. Składkowskiego konfrontacji z różnymi policjantami, wypadły one jednak szczęśliwie. Min. Składkowski powrócił do Kielc **i był oddany pod nadzór policji,** gdzie meldować się musiał co dwa tygodnie.

Sytuacja finansowa Państwa.

Expose min. skarbu Matuszewskiego na Radzie Finans.

Warszawa, 8. listopada. (PAT). W dniu 9. bm. w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się posiedzenie Rady finansowej. Po wysłuchaniu expose ministra skarbu o sytuacji finansowej państwa, (którego streszczenie podajemy poniżej) Rada finansowa przeprowadziła dyskusję, w szczególności nad sprawą oficjalnej stopy dyskontowej w Polsce, a to w związku z obniżeniem tej stopy w kilku państwach europejskich. W dalszym ciągu obrad Rada finansowa przystąpiła do dyskusji nad projektem ministerstwa skarbu i rent, ujednostajnienia terminu płatności, podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych Państw. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Co powiedział Minister skarbu.

Warszawa, 9. listopada. (PAT.) Na posiedzeniu Rady finansowej w dniu 9. bm. min. Matuszewski wygłosił następujące przemówienie: Wszelka polityka ekonomiczna, czy obejmuje ona zagadnienia finansowe, czy budżetowe, czy skarbowe, czy złożone, jak podatkowe, gdzie wszystkie trzy wyżej wymienione zagadnienia wiążą się razem — opierać się musi na dwóch równie niezbędnych, choć różnej wagi gatunkowej myślach. Jedną jest myśl przewodnia koncepcja zasadniczej struktury i rozwoju polskiego życia ekonomicznego, cel, do którego się zmierza.

Ta koncepcja przesądza o kierunkach pracy. Drugą przesłanką, której w działaniu i decyzji pobieranej w określonej chwili pomijać nie można, to jest **ocena sytuacji bieżącej położenia**, w którem się w danym momencie znajdujemy. Ocena ta, jeśli jest właściwa przesądza o sposobach, jakich użyć należy, aby **zbliżyć się możliwie najskuteczniej do postawionego sobie celu**. To, że Polska dążyć musi do ukształtowania się jako **kraj rolniczo-przemysłowy** o wysokiej intensyfikacji wytwórczości w jednej i drugiej gałęzi życia gospodarczego, że winna rozwinąć możliwie szybko i możliwie **szeroko wymianę wewnętrzną**, dążąc równocześnie do coraz większego udziału **w wymianie międzynarodowej**, opartej jednak na wykorzystaniu rynku wewnętrznego, jako rynku podstawowego, że wreszcie aparat wytwórczości naszej musi utrzymać niezależność gospodarczą, że stać się nie może dodatkiem uzupełniającym jakiegoś innego organizmu gospodarczego, który mógłby wówczas o naszym rozwoju rozprawiać o własnej woli, to wszystko są już prawdy powszechnie uznane. O ile cele zasadnicze stanowią — zdaje się — już dziś niezbite pewniki, o tyle stosowanie takich czy innych środków dla ich osiągnięcia **zależy od właściwej oceny sytuacji ekonomicznej w każdym okresie, w każdym roku, nieledwie w każdej godzinie**. Lekarstwo, które dziś okazuje się bardzo pomocnem, jutro stać się może trucizną.

Rzut oka wstecz.

To też rozważanie wszelkich spraw związanych ze stopniowem ulepszaniem naszego życia gospodarczego poprzedzone być musi **oceną możliwie ogólną** i o możliwie dalekim zasięgu tej sytuacji, jaka w danej chwili istnieje. Wedle programu dzisiejszego posiedzenia mówić będziemy **o projektach podatkowych**, oddanych przez ministerstwo skarbu pod ocenę opinji kół gospodarczych oraz o stopie dyskontowej naszej instytucji emisyjnej, która zachowując całkowitą swobodę decycji, jednak zechciała tę sprawę, tak ważną, uzgodnić z rządem. **Oba te zagadnienia mogą być rozwiązywane rozmaicie**, zależnie od tego, jaka jest ocena stosunków gospodarczych oraz ich prawdopodobnego rozwoju. Pragnę więc, zanim przejdziemy do dyskusji szczegółowej, podzielić się z panami retrospektywnym **rzutem oka wstecz**, ocenić zjawiska, jakie charakteryzują ostatnie miesiące i chwilę obecna.

Zrośliśmy się z życiem gospodarczem Zachodu.

Jeśli porównamy trudności gospodarcze, obecnie przez Polskę przeżywane z różnymi kryzysami, przez jakie w ciągu lat 10-ciu przechodziliśmy, to dostrzedz można jedno zjawisko, dziś nowe. **W ciągu tych lat 11-tu zrośliśmy się z życiem ekonomicznem zachodu, ponieważ dźwignęliśmy się ku niemu.** Jesteśmy Europejczykami nietylko w salonowem znaczeniu tego wyrazu, ale jesteśmy Europejczykami w głębokim sensie gospodarczym.

Co charakteryzuje sytuację gospodarczą Europy w roku bieżącym? **Są dwa zjawiska, tak całkowicie ogólne, że działanie ich odczuwa się równocześnie, choć z różnym stopniem natężenia we wszystkich państwach europejskich.** Pierwszym z tychże czynników jest fakt **odpływu kapitałów z Europy do Ameryki, drugim zbliżający się jakoby do zakończenia, ale niezakończony jeszcze ostateczny rozrachunek strat i długów wojennych.** Prócz tych zjawisk całkowicie ogólnych dla Europy, istnieje jeszcze w szeregu państw kontynentu kryzys specjalny, **wywołany nadprodukcją zboża.**

Niech mi panowie wybaczą, że w krótkich wyrazach postaram się uwypuklić te, niewątpliwie panom znane zjawiska. **Rok 1928 był rokiem przełomowym dla układu stosunków finansowych Europy.** Od końca wojny do połowy 1928 r. **zniszczona Europa odbudowywała się przy pomocy oszczędność amerykańskich,** zaciągała długi na odnowienie, unowocześnienie i wzmożenie swojej wytwórczości. Do roku 1924 kredyty te wyrażały się w **przywozie towarów amerykańskich do Europy, od roku 1924 przywozem złota z Ameryki.** W roku 1924 zapas złota i dewiz w 11-tu większych bankach emisyjnych Europy **wynosił 23,108 miljonów złotych, w roku 1927 32,369 miljonów złotych, na 30. czerwca 1928 — 46,712 miljonów złotych, na 31. grudnia 1928 osiąga maksimum 50,103 miljonów złotych, na 30. września br. już tylko 48,024 miljonów zł.** Ruch kapitałów zmienił kierunek. Na 30. czerwca 1928 zapas złota w Stanach Zjednoczonych wynosił 22,722 miljonów złotych, na 30. września tego roku 26,590 miljonów złotych.

Przyczyna podrożenia pieniądza.

Liczba zapasów złota w bankach emisyjnych Europy, spadająca szybko od połowy 1928 r. tłumaczy jasno wiele zja-



wisk późniejszych. Za odpływem złota pójść musiało **podrożenie pieniądza.** Stopy dyskontowe 6-ciu banków emisyjnych w Europie od 1. stycznia br. do 1. października **podniesione zostały o 1 punkt,** w trzech zaś, ale w tem Bank Of England **o 2 punkty.** Prócz zjawiska **przerwania dopływu kapitału amerykańskiego na kontynent,** co więcej nawet, lokat europejskich w Ameryce, bo i to częściowo ma miejsce, nad życiem starego świata ciąży niepewność wynikająca stąd, że po upływie lat 10 od chwili ukończenia wojny, **rachunki nietylko nie zostały jeszcze zlikwidowane, ale nie zostały nawet ostatecznie uporządkowane.**

Mówimy i słusznie o drożyźnie pieniądza w Polsce, ale New Jork płacić po trafił za pieniądz dzienny w dniu 26. marca 1924 — 20 proc., w dniu 26. kwietnia 1926 r. — 16 proc., w dniu 8. maja 14 proc. Obecnie po krachu giełdowym, spowodowanym, między innymi, restrykcyjną polityką kredytową banków federalnych, stoi na 5 do 6 proc.

Jakie są rezultaty **przystosowania się Polski do nowych i trudniejszych warunków pracy?** Popatrzmy na **stan Banku Polskiego,** jest on bowiem niewątpliwie najmiarodajniejszym wyrazem syuacji finansowej kraju. Cóż widzimy? Zapas walut i złota, który na **dzień 1-go stycznia 1929** wynosił 1,146.702 tysięcy zł., **na dzień 1 maja 1929 — 1,106.781 tys. zł.,** obecnie na **dzień 31-go października** wynosi 1,096.650 tys. zł. Jeśli porównamy obecnie stan zapasu złota i dewiz w Banku Polskim ze stanem najwyższym, który istniał w dniu 10 stycznia 1929, to widzimy, iż **ogólny ubytek złota i dewiz od maksimum po dzień 1. października 1929 wynosi 123,909.000 zł.** Jeśli zważyć, że w okresne od 1. stycznia 1929 do 1. października 1929 Bank angielski stracił 23 miljony funtów złota, Reichsbank 337 miljonów marek zł. pokrycia dewizowego złotowego, **a Bank Polski w tym samym czasie tylko 60 miljonów złotych** — to uznać trzeba, że odporność naszego organizmu gospodarczego jest znaczna.

W miarę, jak wzrosło nasze własne zaufanie w swoje siły, wzrosło i zaufanie obcych. Mimo odpływu kapitałów ze starego lądu do Ameryki, kapitał z Polski nie ubywał.

Drugim objawem, wskazującym na prężność organizmu gospodarczego Polski jest układ wzajemny wywozu i przywozu. **Od 1. lipca mamy bilans handlowy aktywny.** Czynność bilansu handlowego jest czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju naszych stosunków pieniężnych. **Ale zjawiskiem bardziej istotnem, niż dodatnie saldo jest sposób, w jaki zostało ono osiągnięte.**

Przeciętny wywóz w kwartale lipiec, wrzesień wynosił w roku zeszłym **200,733 tysięcy złotych** miesięcznie, w roku bieżącym 273,063 tysięcy złotych miesięcznie. W tem wywóz surowców i półfabrykatów wynosił przeciętnie w roku zeszłym 113.377 tysięcy, w roku bieżącym 124.263 tysięcy, **wyrobów gotowych** w r. zeszł. 33,014 tys. zł., w r. bież. 51.852 tysięcy złotych, **artykułów spożywczych,** w porównywanym kwartale wywieziono przeciętnie miesięcznie za 34.538 tysięcy złotych, w roku bieżącym za 71.741 tysięcy złotych, **zwierząt żywych** przeciętnie w roku ubiegłym za 19.797 tysięcy, w roku bieżącym za 25.182 tysięcy złotych. Przeciętny **import** za te same miesiące wynosił w roku zeszłym **273.251 tysięcy złotych miesięcznie, obecnie 243.810 tysięcy złotych mies.**

Gorący dzień
w parlamencie francuskim.

Paryż, 9. listopada. (PAT). W mowie swej w Izbie Deputowanych Briand dał cały szereg wyjaśnień technicznych co do **części układów haskich, dotyczących gwarancyj, których mają udzielić Niemcy w celu zapewnienia komercjalizacji ich należności wobec Francji.** Następnie Briand wyraził nadzieję, że ewakuacja Nadrenji położy kres wszelkim wzajemnym urazom. Ustalenie granic, zaznaczył minister, zajmowało wszystkie dotychczasowe rządy. Przyjąłem program, który wykonam. Mowca wzywa Izbę, aby nie przejmowała się zbytnio plebiscytem nacjonalistycznym w Niemczech. Zaznacza następnie, że zagodnienie Saary jest zagadnieniem wyłącznie francusko - niemieckiem. Przemówienie Brianda przyjęte zostało oklaskami przez całą Izbę.

Paryż, 9 listopada. (PAT.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby zabrał głos **Tardieu,** który stwierdził **całkowitą zgodność poglądów z Briandem.**

71 GŁOSÓW WIĘKSZOŚCI.

Paryż, 9. listopada. (PAT.) W zakończeniu wczorajszego posiedzenia **Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 327 głosami przeciw 256.**

KTO FIGURUJE NA LIŚCIE ODZNACZEŃ LISTOPADOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Z) W dniu dzisiejszym wygotowana została **pierwsza lista odznaczeń listopadowych,** która jutro po przyjeździe P. Prezydenta będzie przedłożona do podpisu. **Wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta“** otrzymają: **Kazimierz Olszowski,** minister pełnomocny w Angorze, Krzyż komandorski z gwiazdą: **prof. Aleksander Brückner, dr. Józef Buzek,** b. poseł, **ks. biskup Lisiecki, b. wicepr. Banku Polskiego Młynarski,** b. poseł i prezes Lewiatana **Wierzbicki, inż. Surzycki, wicemin.** pracy gen. **Hubicki; Krzyż komand. wstęga: członek Tryb. admin. Dunikowski, adw. Przeworski w Warszawie, redaktor „Czasu“ Beaupre, prof. Uniw. warsz. Lewiński, ks. Mauersberger, dr. Starkiewicz, pułk. Jagrym - Maleszewski, główny komendant P. P., wojewoda Józefski, komisarz rządu Warszawy Jaroszewicz, red. Fryze, red. Bronisław Laskownicki,** ks. infulat **Adamski,** red. Kazimierz **Ehrenberg,** prof. Uniw. J. K. **Jurasz,** prof. Uniw. Bronisław **Kader,** prof. Uniw. Leon **Wachholz,** prof. Uniw. inż. **Pokolski, Sokołowski,** dyr. Dep. Min. przem. i handlu.

Krzyż oficerski IV. kl. artysta malarz Frycz, nauczycielka w Warszawie Genetnerówna, artysta dram. Jerzy Leszczyński, art. dram. Kazimierz **Junosza Stępowski,** red. „Kurjera Czerwonego“ **Butkiewicz,** art. rzeźbiarz Raszka, red. „Czasu“ **Paszkowski,** art. rzeźbiarz Szczepkowski, art. malarz Skoczylas, art. malarz Trojanowski, red. **Grosstern,** art. mal. **Drabik,** art. mal. Pruszkowski, art. mal. Stankiewiczówna, red. Oryng, art. dram. Popielówna, Świętka, dziennikarka Bronisława **Neufeldówna,** publicystka w Wilnie Romer-Ochenkowska, literat Lemański, literat Kazimierz Wroczyński, red. „Kurjera Krakowskiego“ **Ruhel,** liter. Zofja Urbanowska, red. Zygmunt **Hachnowski** („Kurjer Poranny“), dyr. gen. hut „Laura“ i „Królewskiej“ Haase, **red. Ewert,** przemysłowiec z Łodzi **Grooman** dr. Abraham Wirszubski z Wilna, dr. Rudzki z Warszawy, radca MSZ. Bernard **Hausner,** naczelnik wydz. prasowego w MSZ. Chrzanowski, **pułk. Bernard Mond,** art. dram. Bednarczyk w Warszawie, art mal. w Krakowie Bukowski.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH POLICJANTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. listopada. (st) Jutro z okazji 11-rocznicy niepodległości odbędzie się o g. 10.30 w świątyniach wszystkich wyznań **nabożeństwo żałobne za policjantów, którzy położyli życie broniąc mienia i bezpieczeństwa obywateli.** Dotąd poległo na posterunku **480 funcjonarjuszy policji.** Po nabożeństwie o godz. wpół do 3 po południu odbędzie się na pl. Piłsudskiego **apel honorowy poległych oficerów i szeregowych policji, następnie zaś uroczysta dekoracja krzyżami za dzielność.**

Wielki pożar w Kulikowie

Lwów, 10. listopada.

(—) Wczoraj po godz. 11 w nocy wybuchł pożar w okolicy Kulikowa. Odblask łuny widoczny był we Lwowie, wywołując wśród mieszkańców wielkie zaniepokojenie. — Lwowska straż pożarna zaalarmowana przez strażnika na wieży ratuszowej udała się na miejsce.

Godzina 1 w nocy pożar trwa.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 11. XI. 1929

ZYGMUNT LUDWIK KREMER

Problemy wzorowych małżeństw.

X.

Czy w dzisiejszych czasach można wogóle mówić o wzorowych małżonkach? Czy też pomysł ten jest tylko wytworem fantazji w rodzaju legendarnego węża morskiego lub mistycznego ognistego smoka?

Ponieważ mam tu pewne wątpliwości, nie ważyłbym się twierdzić, iż wzorowe żony lub mężów tuzinami nazbieraćby można. Nie wynika z tego jednak, by te cudaczne stworzenia nie miały faktycznie istnieć, możliwe nawet, że znajdują się wspaniałe ich okazy posiadające wszelkie kwalifikacje do uzyskania tytułu „Doktores matrymonii“.

Sądzę jednak, że uzyskanie powyższego dyplomu należałoby do najtrudniejszych dzieł, wobec których studjum jakiegokolwiek fakultetu uniwersyteckiego zabawką się wydaje. Albowiem na uniwersytecie decyduje jedynie teorja, do której wystarczy inteligencja i pilność, natomiast do uzyskania „Doktoratu Małżeńskiego“ trzeba przejść żywą praktykę najdelikatniej cyzelowanych labiryntów.

Znajdują się coprawda wyjątkowe natury, które się z tym fenomenalnym talentem rodzą i tym to właśnie jednostkom zawdzięczamy utrzymanie renome świętości lub ideału małżeńskiego. Jednak, podobnie jak akrobata wykonuje ciągłe ćwiczenia, aby nie wyjść z wprawy, gdyż jedno tylko drobne uchybienie mogłoby spowodować katastrofę — tak samo i wzorowi małżonkowie muszą uprawiać ciągły trening, by nie zboczyć z drogi i nie spowodować upadku lub ka rambolu.

Małżeństwo nie jest właśnie niczem innem jak przejściem po linie jakby z jednego dachu na drugi. I tu bowiem jedno tylko faux pas wystarczy. Jeśli się karku nie skręci, to jednak z trudem uzyskany tytuł wzorowego małżonka, gdyż któż może ręczyć, że przy drugiem balansowaniu ponowny wypadek się nie zdarzy?

Bohaterowie (szczególnie bohaterki) współczesnych małżeństw, których przeszłością bywa brudny i gęsto zapisany zeszyt, sklejony miodem lub lepem na muchy, nie wyprodukują nigdy wzorowego małżeństwa. Nie pomogą tu skrucha — spowiedź — ani nawet uzyskane rozgrzeszenia — wiadomo bowiem, że wilka ciągnie do lasu, a wilczyca również mech i gęstwinę lubi.

Kobieta naogół przedstawia sobie małżeństwo jako próg, po którego przekroczeniu ujrzy słoneczny krajobraz życia, gdzie **znajdzie wolność** i powietrze do fruwania bez kontroli zapraszające i nie zdaje sobie najczęściej sprawy z tysiąca obowiązków, które to fruwanie paraliżują. Natomiast każda kobieta w większym stopniu niż mężczyzna zdaje sobie z tego sprawę, że życie jest krótkie i dlatego mimo wszelkiego uczucia **wzdryga się,** aby życie to **jedynie w ramach obowiązków małżeńskich wyczerpane być miało.** — Niestety nic nie przynosi tylu zawodów, jak omyłki uczucia i dlatego też zbyt często się zdarza, że ktoś uważa za uczucie miłości to, co w rzeczywistości jest jeno wyższym stopniem otumanienia lub zamroczenia zmysłowego, co jest podobne do płomienia światła magnezjowego, z którego po wybuchu w końcu beznadziejna ciemność i pustka, a najczęściej czad i rozpryśnięty popiół pozostaje.

(Dokończenie nastąpi.)

Jedna doba na tonącym okręcie...

Relacja naszego specjalnego korespondenta, który statkiem tym odbywał podróż.

Z Konstantynopola do Aten. — Zapowiedź przyjemnej podróży. — Wjeżdżamy w mgłę. Tknięty przeczuciem. — Gwałtowny wstrząs. — Na mieliźnie. — Uratowani.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Ateny, w listopadzie.

Gdy przed paru tygodniami wylądowałem szczęśliwie **w Stambule** — po strasznej podróży **z Konstanzy** — miałem to przekonanie, że już **nie tak prędko dam się skusić na podróż morzem.** Tymczasem

stało się inaczej.

Okoliczności złożyły się tak, że nietylko morzem, ale na tymże samym statku **„Regele Carol I"** miałem odbyć **przeprawę z Konstantynopola do Aten.** Dnia 19 października, przy pięknej pogodzie, **statek nasz odbił**

od brzegów Bosforu,

biorąc kurs na morze Marmara. Tym razem „Regele Carol I" odbywał drogę z Konstanzy do **Aleksandrji.**

Kapitan statku przywitał mnie miłym uśmiechem, zapewniając przytem, że **podróż będzie wspaniała.** Istotnie gdyśmy wyjechali z Bosforu na pełne morze, nie chciało się wprost wierzyć, że ten ogrom wód potrafi się tak spokojnie zachowywać. Bez najmniejszego kołysania, płynęliśmy jak po tafli nieruchomej wody. **Stado delfinów młodych**

igrało i płynęło za nami.

Wszyscy pasażerowie I klasy zawarli znajomość z sobą, i na pokładzie górnym obserwowaliśmy

wspaniały zachód słońca.

Gdy ognista kula słoneczna utonęła na horyzoncie morza, płynęliśmy przez pewien czas **w dziwnie nieokreślonym oświetleniu, aż na tle nieba zarysowała się blada twarz księżyca.** Z nastaniem zupełnego mroku tarcza księżyca nabierała **srebrnego odblasku**, okręt nasz pruł wodę, **zostawiając za sobą srebrną smugę!**

Wśród nieprzeniknionej mgły.

I tak, jak wszystko w życiu, co jest piękne, nie trwa wiecznie, tak i tu nastąpiła raptowna zmiana. **Mijamy Galipolis i**

wjeżdżamy w mgłę!

Na dwadzieścia metrów przed nami widać zaledwie. Kapitan nakazuje **co 2 minuty dawać sygnał syreną. Wrażenie bardzo przykre.** Z oddali odpowiadają inne statki. Jedziemy zupełnie wolno. Jak się później okazało **statki mijały nas**

zaledwie o 50 metrów,

zupełnie niezauważone. Wszyscy pasażerowie **porzucili kolację** i na pokładzie górnym wpatrują się w nieprzeniknioną mgłę! A za nami **cudny srebrny księżyc! Taka sytuacja trwa**

do północy.

Zmęczeni wreszcie, udaliśmy się do kabin na wypoczynek.

Brat mój, jakimś dziwnym niepokojem tknięty, ubiera się i z powrotem wychodzi na pokład. Zostaję sam w kabinie. Zaczynam zasypiać, gdy **raptem**

ogromny wstrząs

zachwiał całym statkiem — lecę z łóżka na ziemię — podnoszę się momentalnie — i czuję, że cały statek jest jakby prawą połową w wodzie. Trudno formalnie ustać na nogach! W tej samej chwili czuję, że statek przestał się poruszać —

jakby ugrzązł w czemś!

Chcę wyjść, i spotykam w drzwiach **brata, spieszącego mi z pomocą.** Wyszliśmy razem, i zastaliśmy już wszystkich pasażerów wraz z kapitanem statku. **Wjechaliśmy z powodu mgły**

na mieliznę,

a właściwie na wędrującą ławicę piaskową.

Ławica piaskowa uratowała nam życie.

Jesteśmy u wylotu Dardaneli. Praca, jaka się teraz zaczęła na statku, była podziwu godną. **Zaczęto kranami wyciągać ładunek towaru z przodu okrętu i przenosić na tył** — w przekonaniu, że tak obciążony tył okrętu **zdoła wydźwignąć przód statku z piachu.** Niestety nic to nie pomogło. **Gdy zaczęło świtać, ujrzeliśmy z przerażeniem, że ta ławica piasku**

uratowała nam życie,

byliśmy o 200 metrów od skały, zamykającej ujście **Dardaneli i Morza Egejskiego!** Na cyplu tej skały stoi latarnia morska — dawniej był to

fort wojenny turecki

kompletnie rozwalony przez Anglików. Ludność rybacka zaczyna podjeżdżać pod nasz statek i oglądać nasze dziwne położenie. Miejscowość nazywa się **„Kum - Kale".**

18 tysięcy dolarów za ratunek.

O godzinie 8 rano podpłynął do nas — wezwany telegraficznie przez naszego kapitana, norweski statek ratowniczy **„Belos".** Statek ten t. zw. Remorqueur — jest **specjalnie urządzony do wyciągania innych z mielizny — i stacjonuje stale na wodach Dardaneli.** Żyje z ratowania swych kolegów, i każe sobie za to drogo płacić. **Od nas zażądał**

18 tysięcy dolarów,

po zbadaniu zapomocą nurków naszego położenia. Nasz kapitan uzyskawszy telegraficzną drogą zezwolenie od Servicio Maritime Romana — **podpisał z kapitanem Belosa umowę i zaraz**

zaczęła się praca.

Nurkowie zbadali, że tkwimy w piachu **dziobem statku na 8 metrów** — w połowie statku na 3 i pół metra. Belos podpłynął tuż obok nas — i od połowy statku zaczął za pomocą specjalnych motorów **wytwarzać bardzo silne fale,** które miały usuwać piasek. Robota ta trwała

cały dzień i całą noc.

Huk motorów i szum wody, bijącej w ściany okrętu, **działał bardzo denerwu**jąco, prócz tego obawa, **czy spód statku nie jest uszkodzony,** czego nurkowie na**jąco, szczególnie w nocy.** Zachodziła razie nie mogli stwierdzić

Cudem ocaleni!

Po 24-godzinnej pracy — Belos **wyciągnął nas na stalowej linie z mielizny.** Na szczęście statek był cały —

uratowany.

O 9 rano podjechała „Dacia", wysłana nam na ratunek w razie, gdyby trzeba pasażerów przesadzić. **Dała nam trochę prowiantów i zabrała pocztę!**

O godz. 1 w południe żegnani **trzykrotnemi rykami syren** — naprzód „Belosa" potem „Dacji" — na które nasza zachrypnięta syrena **ze wstydem odpowiadała** — ruszyliśmy pełną parą

na morze Egejskie!

Ta część podróży przeszła już

bez wypadku.

Morze było cudowne, noc jasna, księżyc znaczył naszą drogę srebrnym blaskiem. O zmroku minęliśmy wyspę Imbros i Fenedos, nad ranem Limnos i Skyros — **i o godzinie 9 rano stanęliśmy w Pireusie.** Wiele osób oczekiwało w porcie swoich najbliższych — **cudem ocalonych.** Tutejsza prasa podała fantastyczne **wiadomości o naszej katastrofie!** Na szczęście były one

grubo przesadzone.

W rzeczywistości skończyło się **na porządnym strachu!**

O Grecji i Atenach — następnym razem.

Alfred Sładowsk.

W przededniu święta państwowego.

11-ta rocznica Niepodległości Polski.

UROCZYSTA AKADEMJA W SALI INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO. — OBCHÓD W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Lwów, 10. listopada.

(jp.) Już od dnia wczorajszego rozpoczęły się w mieście naszem uroczystości radosnego święta 11-ej rocznicy odzyskania niepodległości państwowej. Gmachy publiczne przystroiły się w odświętną szatę, z okien domów powiały chorągwie o barwach narodowych.

O godz. 7 wieczorem odbyła się w sali Instytutu technologicznego **uroczysta akademja**, urządzona staraniem Związku Obywatelskiego Pracy Kobiet, oraz Związku Podoficerów rezerwy. Sala wypełniła się aż po brzegi publicznością, a wzięli w uroczystości udział również przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, w pierwszej linji komendant korpusu gen. **Popowicz** z licznem gronem oficerów, komisarz miasta **prof. Nadolski**, reprezentant Województwa, prezes Izby skarbowej **Polak**, prezes poczty **Moszoro**, r. **Bogdanowicz** i w. i. Licznie reprezentowany był też Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz Związek Podoficerów rezerwy. Nadto znajdowały się na sali liczne zastępy żołnierzy pułków lwowskich.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie **posłanki Jaworskiej**, która w wymownych słowach dała wyraz temu **radosnemu uczuciu, jakie powinno ogarniać całą Polskę w tę piękną rocznicę**. Całe przemówienie było jakoby **propagandą radości życia i ufności w przyszłość**, jaka się otwiera przed naszym narodem.

Mowczyni nie zadowoliła się tylko wezwaniem do radości życia, ale wykazała, jakie mamy do niej **powody**, dziś, gdy znikły dzielące Polaków kordony, które nie pozwalały na porozumienie rodaków między sobą i wytwarzały trzy odrębne psychiki. Obecnie — jak stwierdziła posłanka — te różnice coraz bardziej się zacierają, a **okres czasu 11-letni nie został zmarnowany**, bo na każdem polu możemy się poszczycić pięknymi wynikami pracy nad rozbudową Polski.

Polska idzie ku lepszej przyszłości

Dowodem postępu w tym kierunku jest także coraz większe **zainteresowanie się zagranicy Polską**, której przykładem było liczne zwiedzanie **Wystawy poznańskiej**, a w ostatnim czasie zamiana **poselstwa angielskiego na ambasadę**, podobna tendencja panująca **w Ameryce, starania Niemiec o zawarcie układu handlowego i w. i.** Mowczyni podkreśliła, że to umocnienie Polski stanowiska wśród narodów świata zawdzięczamy w wielkiej mierze temu, który był budowniczym polskiej niepodległości i kierownikiem nawy narodowej, tj. **Marszałkowi Piłsudskiemu.**

Obecne dążenie do zmiany ustroju Rzeczypospolitej, pozwala na oparcie jej na zdrowych fundamentach. Wyrażając nadzieję, iż ten Mąż opatrznościowy, który Polskę wiódł do niepodległości, oraz przez pierwsze trudności życia **państwowego i tego dzieła** dokona szczęśliwie, wezwała do ufności w naszą przyszłość i do **radosnej pracy nad rozbudową państwa**, podkreślając, że winniśmy zasłużyć na to **szczęście, jakie przypadło w udziale współczesnemu pokoleniu, któremu dane jest tworzyć rzeczywistość polską.**

Na program artystyczny wieczoru złożyły się: chór **„Harfy"**, który pod batutą p. **Stanisława Kinalskiego** odśpiewał **„Hasło"** Walewskiego, **„Dzieli nas ogród róż"** Jerzego Rozłoga, **„Krakowiaka"** Kazury i **„Od Krakowa jade" Galla.** Zachwyciły uczestników zebrania swoją przepiękną grą pp. **Pfau-Pawińskie**, wiolonczelistka i pianistka, które odegrały: Leclair — **„Largo"**, **Chopin — Prelude, La Cinquan, Taine — Gabriel Marie. P. Puchalska** przy akompanjamencie p. **Tyszkowej** odśpiewała z nieporównanym wdziękiem pieśni żołnierskie: **„Śpijcie orlęta bojowe"** i **„Wracają z bitwy żołnierze"**, oraz pieśni ludowe: **„Niedaleko jeziora"** i **„Magdalena"**.

Publiczność darzyła wykonawców niemilknącemi oklaskami.

W Związku Legjonistów.

(jp) Związek Legjonistów obchodził w dniu wczorajszym w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej uroczystym wieczorem **11-tą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległego bytu państwowego.**

Oprócz członków Związku i ich rodzin zaszczycili zebranie swoją obecnością **gen. Popowicz, gen. Czuma,** dowódcy pułków i przedstawiciele korpusu oficerskiego, prezes kolej **Prachtl-Morawiański**, prez. Izby skarbowej **Polak**, nacz. Wydziału bezp. **Rogowski** i w. i.

Słowo wstępne wygłosił prof. **Leon Żypowski**, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Rzplitej, na cześć Armji polskiej i Legjonów. Następnie orkiestra 40 pp. odegrała **„Rotę"**, **„Wieniec pieśni polskich"** oraz **Marsz I. Brygady.**

Po zakończeniu części uroczystej odbyła się wieczornica z tańcami.

Akademicy idą w społeczeństwo

ROZPOCZĘCIE TYGODNIA AKADEMIKA.

Lwów, 10 listopada.

(jp) Z prawdziwie młodzieńczym rozmachem i werwą rozpoczęła młodzież akademicka w dniu wczorajszym **„Tydzień Akademika"**.

O godz. 6 wieczorem zorganizował się **pochód młodzieży** pod gmachem Uniwersytetu i stąd przy dźwięku orkiestr i blasku pochodni smolnych, latarń i różnobarwnych lampionów ruszył ulicami.

Prześlicznie i niesłychanie malowniczo wyglądał ten **imponujący liczbą i rozmaitością korowód**. Pochodnie i lampiony oświecały **tablice i hasła propagandowe**, wzywające społeczeństwo do przystępowania do Komitetu Pomocy Młodzieży Akad. Nie brakło w tych napisach także fantazji i humoru. W pochodzie postępowały również **grupy historyczne w barwnych kostjumach**. Kończyły orszak **wozy z grupami allegorycznemi**, przedstawiającemi rozmaite Wydziały **studjów uniwersyteckich i politechnicznych.** Niezwykle interesująco przedstawiała się grupa **Wyższej szkoły dla handlu zagranicznego.**

Tłumy publiczności przypatrywały się pochodowi, który czynił nader sympatyczne wrażenie.

Gdy przebrała się grzechów miarka...

DWAJ BANDYCI SKAZANI ZOSTALI NA ROK CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 10. listopada.

(—) Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj dwaj parobczacy z pow. lwowskiego nazwiskiem **Stanisław Pastuch i Jan Chobidiura**, oskarżeni o zbrodnię rabunku. Parobcy ci w lipcu bież. r. zmęczeni codzienną ciężką i twardą pracą o chleb, **postanowili zarobkować w sposób lżejszy, chociaż ryzykowny, a mianowicie**

zdecydowali się rabować.

W tym zamiarze w dniu 11. lipca **wyszli na gościniec między Sichowem a Dawidowem, uzbrojeni w laski i noże.** Gdy nadjechał na furze **Salomon Weiler** z Dawidowa, zatrzymali go, pobili wprzód laskami, przyczem Chobidiura **nożem zagroził mu, jeśliby stawiał opór, poczem zrabowali mu**

trzy dolary i 10 zł.,

więcej bowiem nie posiadał.

W tydzień później ci sami rabusie na drodze koło Dawidowa **skradli z wozu nieznanego właściciela beczułkę miodu wartości 60 zł. i zakopali ją w lesie.** Długo jednakowoż nie grasowali i już po tych dwóch występach

zostali ujęci

i odstawieni do sądu. Obaj przyznali się do obydwu rabunków i podali, że **sprzykrzyła się im ciężka praca.** Wczoraj na rozprawie również do winy się przyznali. Po zamknięciu postępowania dowodowego, **sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni rabunku**, a Trybunał wziąwszy pod uwagę wszystkie łagodzące okoliczności, zasądził każdego z nich po **roku ciężkiego więzienia.** Przewodniczył radca **Zgóralski**, oskarżał prokurator **Ogonowski**, bronili adwokaci dr. **Alles** i dr. **Hochman.**

Zamordowany w czasie snu.

Lwów, 10 listopada.

(—) Ze Zbaraża donoszą nam, że onegdaj w nocy **w czasie snu został zamordowany dwoma uderzeniami ostrej siekiery w skroń Piotr Repeta,** zamieszkały w Czernichowcach (pow. Zbaraż). Pod zarzutem morderstwa aresztowano już **jednego osobnika.**

Śmiertelny strzał przez okno.

Lwów, 10. listopada.

(—) Z Buczacza donoszą nam, że onegdaj wieczorem **nieznany sprawca strzelił przez okno do Wasyla Szelęki w Trościańcce** (pow. Buczacz) w chwili, gdy ten bawił u swej narzeczonej. **Strzał był śmiertelny.** Powodem morderstwa była zazdrość o dziewczynę. Na miejsce zbrodni wyjechał komendant posterunku z Buczacza celem przeprowadzenia dochodzeń.

Mieli pecha.

Lwów, 10 listopada.

(—) Wczorajszej nocy dokonano **włamania do składu obuwia Adolfa Sigala przy ul. Zamarstynowskiej 12.** Sprawcy po wtargnięciu do sklepu skradli 40 par bucików **wartości 1200 zł.** Tym razem jednak złodzieje mieli **fatalnego pecha**, albowiem w niespełna kilku godzin po włamaniu **policja wpadła na trop i wszystkich spólników ujęła**, a to Salomona **Szwartza**, zamieszkałego w Zamarstynowie, Leizora **Schächtera** bez miejsca zamieszkania i Zygmunta **Stolzenberga**, zam. przy ul. Sieniawskiej 4. Znaczną część łupu, a mianowicie **27 par bucików odebrano.**

Awanturnik zdemolował celę

SKUTEGO ODWIEZIONO DO WIĘZIENIA W KOPYCZYŃCACH.

Lwów, 10. listopada.

(—) Przed kilku dniami do szynku Majera Hakima w Suchostawie (pow. Kopyczyńce) przybył 22-letni Piotr Matyjasz i zażądał butelki piwa i przekąski. Po spożyciu zażądał podania wódki, a ponieważ właściciel znał go jako awanturnika, odmówił mu. Matyjasz wywołał wtedy awanturę, uderzył Hakima w twarz i udał się do drugiego szynku Sary Halpernowej, gdzie wywołał podobną awanturę. Policja zawiadomiona o tem aresztowała go i odstawiła do aresztu gminnego w Suchostawie, skąd Matyjasz usiłował zbiec, przyczem **wybił 6 szyb w oknach, połamał krzesła i dwie ławki.** Wobec tego skuto go w kajdany i odwieziono do więzienia w Kopyczyńcach.

Mimochodem.

Brakująca ustawa.

Lwów 10. listopada.

Hilary jako marzyciel często wyprzedzał swoją epokę. Przyjmując z wrodzoną sobie pogodą rzeczywistość taką, jaką jest, pragnął ją jednak poprawić. I tu znów optymizm podsuwał mu środki zarówno proste jak szczęśliwe.

— Byłem onegdaj — mówił — na Kleparowie. Gmina ta posiada wszel kie warunki rozwoju: klimat, krajobraz i mieszkańców, pełnych inteligencji i prawości. Brak jej tylko przyzwoitego dostępu do miasta. Aż się prosi o tramwaj, bruk, chodniki i oświetlenie. Ogromna przyszłość. A tu lata mijają i nasz magistrat nie chce pomyśleć nad tem.

— Zapewne brak mu pieniędzy.

— Nie sądzę. Gdy coś trzeba zrobić, pieniądze zawsze się znajdą. Z podziwem patrzę, jak cywilizują się najbardziej zapadłe ulice i tworzą nowe szlaki. Zastanawiając się nad tym biednym Kleparowem i nad przyczynami, dla których strona ta jest stale pomijana, doszedłem do interesujących wniosków.

— No!

— Oto cywilizowanie Lwowa nie odbywa się chaotycznie. Są tu pewne plany...

— To chyba oczywiste.

— .....i pewne przyczyny. Ktoś uprzedzony mógłby twierdzić, że plany te powstają przy zielonym stole. Otóż tak nie jest. Niech pan rozważy: były kiedyś wertepy, a teraz jest schludna i idealnie założona ul. Ponińskiego. Była dzika Pełczyńska, a oto regulują ją wspaniale i zakładają tramwaj. Były bez bruku ulice Głęboka i Szumlańskich, a mieszkańcy tych cichych ustroni nawet nie marzyli o rychłej poprawie, a tymczasem jest bruk i to jaki! Jest taka sobie średnio uregulowana Kadecka, a już w przyszłym roku mają ją przebudowywać według gigantycznego planu: rozszerzają, prostują, ucinając z jednej strony kawałek remizy, z drugiej kawałek koszar. Są, drogi panie, urocze, lecz odległe Pasieki łyczakowskie i tam nawet, przez pastwiska i pustki prowadzą brukowaną drogę i nadzwyczajne chodniki. A równocześnie jest taka zapomniana przez świat Kleparowska i wiele innych ulic, niegodnych uwagi. Pominięto je w planie. Czy wie pan dlaczego?

— Może... oni trzymają się alfabetu?

Hilary uśmiechnął się szyderczo.

— A jakże! Tydzień myślałem nad tem i doszedłem. I wie pan. co jest kluczem zagadki? Książka adresowa!

— Jakim cudem?

— Nie cudem, lecz naturalnem zrządzeniem losu. Przy każdej z tych szczęśliwych ulic mieszka, lub zamierza mieszkać jeden z tych, których nazwiska są chlubą miasta, dostojnicy i w ogóle filary. Mam spisaną ich litanję, a ona co do joty zgadza się z wykazem szczęśliwych ulic. I tak sobie czasem myślę: oto jedzie wóz meblowy, niby taki, jak każdy inny. Ktoś się przeprowadza w moje strony. I serce zaczyna mi bić mocniej. A może to właśnie ktoś z tych — miarodajnych? Bo jeśli tak, to za meblami spłynie na okolicę wiele błogosławieństw: tramwaj, lub co najmniej przystanek. bruki i nowe chodniki, regulacja i europeizacja.

— Przeczuwam, do czego pan zmierza. Pragnie pan. by któryś z tych miarodajnych przeniósł się wreszcie na Kleparów?

— Pragnąć to mało. Powinna wyjść ustawa i określić to dokładnie. Gdy chodzi o szczęście obywateli, tam nie może rozstrzygać kaprys lub przypadek. Ustawa, normująca z urzędu rozsianie dostojników miejskich na obszarze gminy i z urzędu rozbijająca wszelkie ich sztuczne skupienia. Bo podatki płacą wszyscy, demokracja jest, więc skąd to pokrzywdzenie?

Hilary mówił z przekonaniem, więc przyznałem mu słuszność.

Z trzeciego piętra na bruk...

Samobójstwo 23-letniej Marji Szykówny.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PL. BERNARDYŃSKIM. — ROZPACZ NIEWINNIE POSĄDZONEJ. — DO INSTYTUTU MEDYCYNY SĄDOWEJ.

Lwów, 10 listopada.

(—) Wczoraj około godz. 10-tej przed południem **mieszkańcy śródmieścia, a w szczególności pl. Bernardyńskiego zostali zaalarmowani wstrząsającą wieścią o tragicznym wypadku, który wydarzył się w realności przy pl. Bernardyńskim nr. 15. Mianowicie lokatorzy tego domu zawiadomili Pogotowie ratunkowe i władze policyjne, że nieznana kobieta w zamiarze samobójczym skoczyła z III. p. na bruk podwórza. Gdy przybyło Pogotowie desperatka nie dawała już znaku życia, a ciało jej przedstawiało jedną krwawą masę.**

Na miejsce przybył kierownik V. Komisarjatu kom. **Grzebienik** oraz kierownik I. Brygady wydziału śledczego aspirant **Balicki** i podjęli natychmiast dochodzenia, które ustaliły, że **denatką jest**

23-letnia Marja Szykówna,

służąca zajęła u pewnego urzędnika magistrackiego, zam. przy ul. Tarnowskiego. Szykówna, dziewczyna bardzo solidna i ambitna **postanowienie samobójstwa powzięła pod wpływem chwilowego wzburzenia,** któremu uległa, dowiedziawszy się, że

została posądzona

przez swoją chlebodawczynię **o kradzież pieniędzy.** Natychmiast opuściła wówczas mieszkanie i **jak opętana obłędem, pobiegła do miasta.** Gdy znalazła się na pl. Bernardyńskim, powzięła myśl **popełnienia samobójstwa.**

Przyszedłszy do realności przy pl. Bernardyńskim 15, weszła najpierw na II. piętro, a gdy zobaczyła, że **jest za nisko i ewentualnie skok może się skończyć kalectwem, weszła na III. piętro i z ganku skoczyła**

na bruk podwórza.

Na miejsce wypadku przybył również komisarz dzielnicowy **Fleszar,** oraz lekarz dzielnicowy, który polecił **zwłoki denatki odwieźć do Instytutu medycyny sądowej.** Na miejscu tragicznego wypadku, który wydarzył się w centrum miasta i o tak ożywionej porze, **zebrały się tłumy ludzi żywo fakt ten komentując.** Należy przypomnieć, że przed kilku tygodniami dokonała zamachu samobójczego z tych samych powodów **służąca u krawca przy ul. Kopernika 22,** ale ta na szczęście skoczyła tylko z I. p. i doznała kontuzji.

Nagle usunęła się pod nimi ziemia...

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W BUDZANOWIE.

Lwów, 10. listopada.

(—) Z Trembowli donoszą nam, że onegdaj rano **Józef Salij,** służący u Anastazji Polipczuk w Budzanowie wraz ze **Stefanem Strybajłą** udali się do gminy Glinisk, **gdzie poczęli kopać glinę.** W czasie roboty w pewnej chwili **usunęła się ziemia i Salij został cały przysypany gliną, zaś Stefan Strybajło częściowo.** Salij z odniesionych kontuzji **zmarł w mieszkaniu lekarza, dokąd go przeniesiono,** zaś Strybajło doznał **uszkodzenia prawej nogi.** Winę wypadku ponosi gmina Budzanów, która **należycie nie zabezpieczyła miejsca wypadku, oraz Anastazja Polipczuk, albowiem wiedziała, że branie gliny w tem miejscu jest wzbronione.**

Straszna śmierć motorowego

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w listopadzie.

Dnia 29. października br. motorowy tartaku f-y Ska Akc. dla przemysłu naftowego w Schodnicy **Iwan Fedyszyn** ze Schodnicy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, **podczas pracy został uderzony ściskiem pasa popędowego tak silnie, w głowę, że lewa gałka oczna została wysadzoną z orbit, a czaszka rozbita.** Po zaopatrzeniu w stanie groźnym odwieziono Fedyszyna do szpitala powszechnego w Drohobyczu, w czasie jazdy jednak zmarł.

Dumna limuzyna i skromny wózek.

TERAZ BĘDZIE JUŻ P. TYRCHA JECHAŁ OSTROŻNIE!

Lwów, 10. listopada.

(—) Dnia 15. września ub. r. ulicą Leona Sapiehy jechał dorożką nr. 8510 **szofer Romuald Tyrcha.** Z powodu nieuwagi najechał na **ciągnącego ręczny wózek robotnika Cyryla Machluka,** który potrącony upadł na bruk, a koła auta przejechały mu nogę. Po wypadku Machluk miesiąc leżał w szpitalu, a **Tyrchę Prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności.** Wczoraj stanął on przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Łyczkowskiego,** który zasądził go **na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem na przeciąg trzech lat,** oraz zapłacenie 300 zł. poszkodowanemu, tytułem odszkodowania za ból.

1 trup, 1 ciężko ranny.

Oto skutki kawalerskiej jazdy samochodowej.

Lwów, 10. listopada.

(—) W pierwszych dniach listopada w godzinach wieczornych jechał autem z Buczaczą do Czortkowa ksiądz Stefan Koguciak z Romasówki (pow. Czortków). Z powodu nieostrożnej jazdy **najechał na jadącego drogą Józefa Kornikowskiego i Jana Różankowskiego. Różankowski** zginął na miejscu, zaś Kolankowski odniósł rany i przebywa w szpitalu **powszechnym w Czortkowie.** — Dochodzenia policyjne w toku.

—o—

Dr. Grzeszczyński uwolniony.

Lwów, 10. listopada.

(—) Po jednodniowej przerwie odbył się wczoraj dalszy ciąg rozprawy przeciwko właścicielowi folwarku **Janowi Rotterowi i adw. dr. Grzeszczyńskiemu, oskarżonym o zbrodnię oszustwa.** Na wczorajszej rozprawie przesłuchano jeszcze świadków, poczem Trybunał po naradzie wydał **wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.**

Z sali estradowej.

RECITAL KAZ. RYCHTERÓWNY.

Lwów 10. listopada.

„Odkrywanie" wielkiej sztuki re cytatorskiej Kazimiery Rychterówny właśnie tutaj, we Lwowie, gdzie przez dłuższy czas — obok Wandy Siemaszkowej, Czesława Krzyżanowskiego i Janusza Kozłowskiego — szerzyła kult żywego słowa i kult poezji, byłoby wprost — nietaktem. Wszyscy doskonale wiemy bowiem, kim jest Kazimiera Rychterówna, żałujemy, że stale w mieście naszem nie przebywa, witamy ją jako gościa najmilszego i nader pożądanego, podziwiamy jej fenomenalną pamięć, subtelną inteligencję, wrażliwość estetyczną, niezrównany artyzm interpretacji oraz przewyborną dykcję.

I tym razem także dała nam zna komita recytatorka prawdziwą ucztę duchową, wygłaszając z niezawodną maestrją i wszechstronnem bogactwem środków artystycznych utwory poetów polskich i obcych. Na pierwszy plan wysunęła się recytacja „Dziejów Baśki Murmańskiej", noweli przedwcześnie zmarłego, a tak znakomicie się zapowiadającego poety Malaczewskiego. Rychterówna olśniła nas tutaj niesłychaną sprawnością swej pamięci i wyrazistością ekspresji, przebiegającej całą skalę najrozmaitszych odcieni emocjonalnych, rytmicznych i dynamicznych.

A teraz drobne zastrzeżenie. Trudno wymagać od perfumy, wyrafinowanej, silnej, oszałamiającej a wytwornej, aby woniała, jak naiwny, skromny fijołek. Trudno żądać od artystki o typie analitycznym i intelektualnym, jaką jest Rychterówna (jest to charakterystyka, a nie ocena), aby umiała się zdobyć na wydobycie całego piękna z dzieł, przemawiających „prosto a z krzykiem". Można jednak i trzeba stwierdzić, że artysta-recytator powinien układać sobie program, zastosowany do swej indywidualności. Tymczasem Rychterówna bardzo często i z dziwnem upodobaniem sięga właśnie do tych rzeczy, które najzupełniej jej nie odpowiadają. Powstają wskutek tego fatalne omyłki i dysonanse, których przecież tak łatwo można uniknąć. (Kasprowicz i Zegadłowicz podany w sposób zupełnie niestrawny i afektowany.)

Henryk Balk.

Dania Darling jedzie do Bukaresztu

A POTEM UDAJE SIĘ Z POWROTEM DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Lwów, 10. listopada.

(jp). W Redakcji naszej mieliśmy dziś milutkiego gościa. Dania Darling, urocza 7-letnia tancerka, której wieczory choreograficzne zachwycały Lwów, przyszła wraz ze swą mamusią, żeby pożegnać się z nami i za naszem pośrednictwem z naszem miastem i podziękować za dowody sympatji, któremi ją darzyła publiczność lwowska.

Dania Darling bowiem **opuszcza już nasze miasto i wraca niebawem do Ameryki.** Przed opuszczeniem Polski wystąpi jeszcze w poniedziałek, 11. bm. w Warszawie na Zamku, a następnie udaje się na kilka dni do Bukaresztu, gdzie ma się zaprodukować przed swoją protektorką, królową rumuńską. W drodze powrotnej zatrzyma się na występy w Poznaniu i Krakowie, który po Lwowie, miejscu rodzinnem matki, uczynił na niej najgłębsze wrażenie, tak, że jak twierdzi, w swoim dziecinnym sposobie wyrażania się: Kraków, to największa Polska.

Młodziutka gwiazda sceniczna wystąpi jeszcze potem w Berlinie i Rotterdamie, poczem powróci do Ameryki, by podjąć rzetelną pracę w dalszem kształceniu swego talentu. — Nie wątpimy, że Danusia nie zapomni o ojczyźnie i że ją jako coraz to doskonalszą artystkę niejednokrotnie jeszcze witać będziemy.

Podziękowanie.

W. Panu **Dr. Z. Allesówi** zamieszkałemu we Lwowie przy ul Gródeckiej 11, składam najserdeczniejsze podziękowanie za zupełne wyleczenie mnie z przewlekłej choroby.

F. Wertschowa

Z dnia.

Biedna, ślepa Minka.

Lwów 10. listopada.

Przyszła do nas zapłakana z oznakami najwyższej rozpaczy.

— Odmówili mi w Magistracie pozwolenia na kiosk do sprzedaży gazet. Nie pomogły dobre słowa, jakie Redakcja „Gazety Porannej" przemówiła za mną do panów z Magistratu!

Już teraz nie przychodzę o nic prosić Redakcji, bo i o cóż? Przecież zrobiliście dla mnie, co było w waszej mocy. Przyszłam tylko podziękować i pożegnać się, bo nie widzę sposobu, jak mogłabym dalej żyć. Wyciągać ręki po jałmużnę nie chcę i nie umiem; całe życie, mimo kalectwa, pracowałam i starałam się zarobić na chleb. A i teraz spodziewałam się, że mi miasto dopomoże do zdobycia jakiego takiego utrzymania.

Przecież wiem, że teraz panowie z Magistratu radzą nad tem, aby za pobiec plądze żebractwa, żeby usunąć tych bezwstydnych, którzy swego kalectwa nadużywają dla próżniaczego życia i wydzierania za nic pieniędzy.

A cóż mnie pozostaje, jeśli nie uwzględnili mojej prośby?

Dostaję 20 zł. zapomogi miesięcznej z Magistratu i to wszystko. Czy z tego można wyżyć? Na harmonji grać mi nie pozwolili, bo to robi zamieszanie w mieście, kiosku mi nie dali, więc już nie wiem co począć? Wyrzucają mię z mieszkania, bo nie mam skąd płacić. A tu zima idzie i znikąd ratunku.

Może mi państwo powiedzą, co mam robić?

Na pytanie ślepej Minki, recte Emilji Gachowskiej, nie znaleźliśmy niestety odpowiedzi. J. P.

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. XI 1929

H. REITZENSTEIN.

BUNT.

Pan Grauman był człowiekiem bardzo inteligentnym. Wiedział, czego chce wiedział co robi i co mówi. Dla siebie był bardziej surowy niż dla innych, bardziej, aniżeli dla swych podwładnych. Wątpliwie, czy którykolwiek z urzędników mógłby znieść takie życie, jakie prowadził on, generalny dyrektor. Pan Grauman był fanatykiem pracy.

Wypoczynku nie znał niemal wcale. Pochłaniała go tylko jedna idea: jego rodzina. Rodzina, która składała się z czarującej młodej żony, czteroletniego synka, małej, eleganckiej willi za miastem i służby.

Tak, jak twardym i surowym był pan Grauman w swem biurze, tak miękkim cichym ustępliwym był u siebie w domu.

W rzeczywistości nie wiele miał on ze swej rodziny. Gdy rano wyjeżdżał samochodem do miasta, do swego biura, żona i synek spali jeszcze smacznie a on tak bardzo się śpieszył, że nie miał nawet czasu na rozejrzenie się po swej posiadłości. A wieczorami powracał bardzo późno — synek już spał, a żona była zmęczona.

Urlopu nigdy nie spędzał w domu — żona wymagała, by wyjeżdżał zagranicę. Pozostawały więc tylko niedziele. Ale właśnie te niedziele upływały zupełnie inaczej aniżeli sobie wyobrażał i pragnął. Przeważnie w domu byli goście — z żoną więc nie mógł pomówić nawet kilka minut na osobności. Gdy chciał się pobawić z synkiem, wychowawczyni sprzeciwiała się bardzo energicznie — chłopca w tym wieku nie wolno bałamucić.

Wychodził więc na spacer na brzeg rzeki, by w spokoju i ciszy, nacieszyć się przyrodą — lecz tam siedział dozorca i łowił ryby głośno rozmawiając ze swym pomocnikiem. Szedł więc do swego parku i siadał na ławce, ale akurat właśnie trawę, rosnącą koło tej ławki, zamierzał ściąć ogrodnik.

Tak było co dzień zawsze, od kilku lat. Pan Grauman zbyt kochał to wszystko, by podnieść głos i nakazać, aby tak było, jak on chce. I powoli uświadomił sobie że jest właściwie zbytecznym człowiekiem w domu.

Pewnego dnia odwiedził go szef, przybyły z centrali, z zagranicy. Było gorące popołudnie i szef, wraz z naczelnym dyrektorem wyszli do miasta by ochłodzić się w jakiejś kawiarni. Jak do tego doszło — niewiadomo, dość, że Grauman, po raz pierwszy w życiu użalił się przed swym szefem na swój los.

— Pocóż ja właściwie pracuję?

I nagle wpadła mu do głowy pewna myśl. Odruch buntu. Pożegnał się z szefem. Przywołał auto stojące na rogu. I kazał jechać do siebie.

Po upływie pół godziny przekraczał próg swej willi.

— To ja wszystkim przeszkadzam w domu? No, dziś zobaczymy! — pomyślał.

— Czy moja żona w domu?

— Tak, panie dyrektorze.

— Więc?

— Ach, łaskawa pani będzie się bardzo cieszyć. Luiza zamelduj!

Pokojówka znikła. Z przerażeniem zaczerwieniła się aż po uszy.

Pan Grauman spokojnie wszedł do hallu, gdy nagle usłyszał za sobą jakiś szmer. Obejrzał się. Przed nim stała blada gospodyni domu.

— Ach, panie dyrektorze..

— Czy przeszkadzam? — zapytał pan Grauman ironicznie.

— Ależ nie, nie. Łaskawa pani będzie się bardzo bardzo cieszyła. Zaraz ją powiadomię.

— Proszę wydać zarządzenie. Kawę będę pił na brzegu rzeki. — Pomyślał o wiecznie siedzącym z wędką dozorcy i uśmiechnął się znów pod wąsem.

Wyszedł do parku, zastanowił się przez chwilę i zdecydowanie poszedł w kierunku, gdzie dojrzał ogrodnika. Ogrodnik był również zaskoczony. Spojrzał na pana Graumana, później rzucił okiem na dom podrapał się w głowę i widząc, że pan Grauman chodzi po trawniku, nie oglądając się zupełnie na niego, położył sierp, którym kosił trawę i znikł.

Pan Grauman znów się uśmiechnął i poszedł dalej. Nad brzegiem rzeki siedział, jak zwykle dozorca wraz ze swym pomocnikiem i łowił ryby. Przyzwyczajony nie krępować się obecnością swego chlebodawcy, nawet się nie obejrzał.

— Czy nie przeszkadzam? — zawołał pan Grauman, podnosząc głos.

Dozorca spojrzał na niego z przestrachem. Szybko włożył czapkę i znikł wraz ze swym pomocnikiem.

W tej chwili służący przyniósł stół i krzesło. Szybko postawił nakrycie. Pokojówka przyniosła kawę. Wszyscy mieli uśmiech na twarzy. Opodal stał ogrodnik i dozorca, kłaniając się co chwilę. Po kilku minutach zbliżyła się gospodyni domu. Również uśmiechała się życzliwie.

— Łaskawa pani zaraz przyjdzie. Bardzo się ucieszyła!

A później przyszła żona. Jej uszki były jeszcze zaczerwienione. Włosy były świeżo uczesane.

— Ach co za niespodzianka! — zawołała i zarzuciła panu Graumanowi ręce na szyję, całując go serdecznie. Nie całowała go już dawno w ten sposób.

Pan Grauman był szczęśliwy, po raz pierwszy szczęśliwy. Pobawił się jeszcze z synkiem (wychowawczyni nie oponowała) i odjechał z powrotem do miasta. Teraz już się nie martwił. Wiedział dla kogo pracuje. Nie wiedział tylko jednego. Że gdy pił nad brzegiem rzeki kawę, z drugiej strony willi, wychodził z ogrodu pewien obcy młody człowiek i że to było przyczyną, dlaczego tak miło, tak serdecznie i dobrze spędził owo popołudnie, na łonie rodziny.

Tłum. C. S.

Uwięzienie Oldenburga.

SOWJECKA AKADEMJA NAUK POD KONTROLĄ G. P. U.

Moskwa, w listopadzie.

Afera znanego uczonego i sekretnego uczonego a długoletniego sekretarza akademji nauk Oldenburga, wydalonego — jak wiadomo — w związku z wykryciem w lokalu akademji szeregu autentycznych dokumentów, dotyczących m. in. abdykacji Mikołaja II., brata jego Michała i innych — zatacza coraz szersze kręgi. Okazuje się, że prócz zatajenia wspomnianych dokumentów, zarzuca się Oldenburgowi utrzymywanie tajnych stosunków z kontrrewolucjonistami, a m. in. z b. przywódcą monarchistów Dżunkowskim. Przypomniano sobie również jeszcze jedną herezję Oldenburga. Mianowicie, gdy wrócił z Europy Zachodniej, gdzie bawił w celach naukowych, miał wyrazić się, że w państwach burżuazyjnych stosunki naukowe są o wiele lepsze, aniżeli w Sowjetach. Doszło to do uszu agentów GPU., którzy zamierzają wytoczyć uczonemu proces. Narazie Oldenburg znajduje się pod aresztem domowym.

Podziękowanie.

Pogrążona w ciężkim bólu po stracie ukochanego małżonka, śp. Władysława Woycickiego, emer. radcy Tymczasowego Wydziału Samorządowego, składam niniejszem serdeczne podziękowanie tym P. T. Panom Lekarzom, którzy w czasie choroby mojego męża starali się przynieść mu ratunek i ulżyć jego cierpieniom — a więc ordynującemu lekarzowi dr. Kasparkowi, jakoteż prof. dr. Czerneckiemu i dr. Laskownickiemu za pełną poświęcenia troskliwą i przyjacielską opiekę lekarską. Niemniej zasyłam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" za oddanie ostatniej posługi mojemu śp. małżonkowi, przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. gen. Boguckim i ks. Kmitą na czele, za odprawienie modłów żałobnych i prowadzenie konduktu — wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym za udział w pogrzebie oraz za okazane mi liczne oznaki współczucia i usiłowania przyniesienia mi pociechy.

Stanisława Woycicka z synem.

NADESŁANE

SAMI O SOBIE...

Zwolennicy komuny
czy tylko miłośnicy kawioru...

„HROMADSKIJ HOŁOS" ODCHYLA RĄBEK ZASŁONY, POZWALAJĄC NAM PRZYJRZEĆ SIĘ DZIAŁALNOŚCI KONSULA SOWJECKIEGO WE LWOWIE.

Lwów, 10. listopada.

Organ ukr. socjalistów-radykałów **„Hromadskij Hołos"** biada w nr. 45, że w kołach ruskiej inteligencji we Lwowie szerzy się tzw. **sowjetofilska orjentacja** i rosną sympatje ku bolszewickiej Ukrainie.

„Hrom. Hołos" uważa to za wynik zręcznych pociągnięć taktycznych ze strony **bolszewickiego konsula we Lwowie.** Faktem jest, że obecny konsul **Łapczyński** w przeciwieństwie do swego poprzednika Kiryczenki, **zdradza zainteresowanie dla spraw ludności ruskiej w Małopolsce wsch.**, a co więcej zdołał nawiązać stosunki towarzyskie z szerokiemi kołami ruskiej inteligencji we Lwowie. **Konsul Łapczyński manifestacyjne składa datki na cele ruskie, bywa na każdem przedstawieniu, każdym koncercie, i to z rodziną i całym personelem, założył miesięcznik „Nowi Szlachy"**, który skupił przy sobie wielu pracowników, poczynając od profesora Uniwersytetu — a kończąc na wstydliwie pod kryptonimami i pseudonimami kryjących się... **współpracownikach „Diła".**

„Dzięki — pisze „Hr. H." — zręcznej polityce konsula Łapczyńskiego, który doskonale poznał **drobnomieszczańską duszyczkę galicyjskiego inteligenta**, liczba sympatyków sow. Ukrainy **rośnie, jak grzyby po deszczu.** — Pomocną w zjednywaniu zwolenników orjentacji na naddnieprzańską Ukrainę jest i czcigodna małżonka p. konsula ze swą niezrównaną znajomością kulinarnej sztuki. **Urządzono cały szereg przyjęć, herbatek** itd., a proszono na nie **samych czołowych ludzi.** Najcenniejszą potrawą jest tam **kawior, którego nasi panowie nie mogą sobie nachwalić.** Pozatem całe bogactwo **świetnych potraw, likierów i win".**

Dziwi się w dalszym ciągu organ radykałów, że przedstawicielstwo „włościańsko-robotniczego rządu" **wydaje takie sumy na te uczty i przyjęcia.** Wkońcu oświadcza: „Moskiewskim dyktatorom zależy tylko na tem, aby **szerzyć zamieszanie i demoralizację wśród ukraińskiego społeczeństwa** z tej strony ryskiej linji. Aby to społeczeństwo nie przeszkadzało im krwawym terorem niszczyć ukraińską siłę, jaka dąży do socjalno - politycznego uzależnienia Ukrainy!"

—o—

Baczność, Czytelnicy „Gazety Porannej"

NADEŚLIJCIE NAJDALEJ DO ŚRODY KUPONY KONKURSOWE. — LAUREATA KONKURSOWEGO CZEKA PIĘKNA NAGRODA W POSTACI CENNEJ SREBRNEJ PAPIEROŚNICY.

Lwów, 10 listopada.

(.) Do środy dnia 13 bm. trwa termin nadsyłania zgłoszeń uczestnictwa **w wielkim konkursie humanitarnym „Gazety Porannej".** We środę zaś **nastąpi losowanie,** które rozstrzygnie o tem, komu z Uczestników naszego wielkiego turnieju miłosierdzia przypadnie w nagrodzie **cenna wygrana w postaci srebrnej papierośnicy, ofiarowanej przez inż. leśnictwa p. Adama Bieniedzkiego na rzecz biednych, wspieranych z dobrowolnych datków Czytelników „Gazety Porannej".**

Jeszcze zatem pozostaje 3 dni czasu, aby odpowiedzieć na nasz apel i przystąpić **do pięknej akcji humanitarnej,** której nagrodą obok świadomości spełnienia dobrego uczynku, może być także **cenna pamiątka, stanowiąca przedmiot losowania.**

Dla Wszystkich otwiera się pole. I dla tych, którzy wycinali pilnie jeden po drugim, w miarę ich ukazywania się, kupony konkursowe, jak i dla tych, którzy tego jeszcze dotychczas nie uczynili. Ci ostatni bowiem mogą w każdej chwili **nabyć numery „Gazety Porannej", w których znajdują się kupony konkursowe w naszej Administracji.** Dla ułatwienia nabycia, wzgl. uzupełnienia, brakujących kuponów, podajemy raz jeszcze numery „Gazety Porannej", w których kupony były umieszczone: **Kupon 1.** w nr. 9027 z 31 października. **Kupon 2.** w nr. 9028 z 1 listopada. **Kupon 3.** w nr. 9029 z 2 listopada. **Kupon 4.** w nr. 9030 z 3 listopada. **Kupon 5.** w nr. 9031 z 4 listopada. **Kupon 6.** w nr. 9033 z 6 listopada. **Kupon 7.** w nr. 9034 z 7 listopada. **Kupon 8.** w nr. 9035 z 8 listopada. **Kupon 9.** w nr. 9036 z 9 listopada. **Kupon 10.** w nr. 9037 z 10 listopada.

Piękny cel Konkursu.

Celem uczestnictwa w konkursie należy przesłać w zamkniętej kopercie do naszej Administracji **10 kuponów z dołączeniem jednego złotego na rzecz biednych, wspieranych z dobrowolnych datków Czytelników „Gazety Porannej" wraz z podaniem swego nazwiska i dokładnego adresu.**

Przypominamy, że fundusz, zebrany z tych jednozłotówek, będzie przeznaczony na **wsparcie najnieszczęśliwszych z nieszczęśliwych.** W pierwszym rzędzie dla **staruszki kaleki, wdowy po poważnym rzemieślniku lwowskim, matki legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran.**

Drugą ze wszech miar zasługującą na pomoc społeczeństwa ofiarą losu jest **nauczycielka, która pracowała w tym zawodzie lat kilkanaście, a obecnie jest złożona ciężką nieuleczalną chorobą.** Nie posiadając rodziny, żyje **w skrajnej nędzy,** gdyż otrzymawszy w swoim czasie, jeszcze od władz austrjackich, **w odpowiedzi na podanie o zapomogę na leczenie, jednorazową odprawę, obecnie, mimo usilnych starań, nie może uzyskać nawet najskromniejszej emerytury.**

Oto dwa wypadki najskrajniejszej i najbardziej współczucia godnej nędzy. Od Czytelników naszych będzie zależało, aby pomoc dla tych biednych była **jak najwydatniejsza, jakoteż aby było można powiększyć liczbę osób, które z tego źródła otrzymają wsparcie.**

Spieszcie zatem Wszyscy do apelu, ażeby to dzieło miłosierdzia stało się jak najpiękniejsze. Kto otrzyma wygraną w losowaniu konkursowem, będzie miał obok świadomości spełnienia dobrego czynu, także cenną tej akcji humanitarnej pamiątkę.

Losowanie odbędzie się we środę w południe, zaś już w numerze czwartkowym zostanie ogłoszone nazwisko laureata konkursowego. Na kogo padnie wygrana zechce natychmiast zgłosić się do naszego pisma po odbiór nagrody, tj. srebrnej papierośnicy, przyczem prosimy, aby przyniósł do Redakcji swoją fotografję, ponieważ zostanie ona umieszczona w naszym dodatku ilustrowanym.

O ile wygrana padnie na Czytelnika pozamiejscowego, to prosimy o **natychmiastowe nadesłanie nam fotografji pocztą. Po otrzymaniu fotografji odeślemy laureatowi niezwłocznie nagrodę konkursową.**

Wynik kasowy naszej akcji humanitarnej oraz nazwiska osób, które otrzymają wsparcie z tego funduszu, podamy w najbliższych dniach po losowaniu do wiadomości publicznej.

Spieszcie wszyscy do tego apelu dobroczynności, pamiętni zasady: Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią...

—o—

Na froncie walki
ze stręczycielstwem i handlem kobietami.

ZABIEGI RZĄDU POLSKIEGO. — WYWIAD. — NADZÓR NA KOLEI. — ROZGAŁĘZIONE SIECI HANDLARZY.

Lwów, 10. listopada.

Do jednej z poważnych trosk wszystkich państw, ich rządów i społeczeństw — należy **walka z t. zw. handlem żywym towarem.** Zagadnienie to znalazło swe miejsce **w traktacie wersalskim,** zaś na froncie walki ze stręczycielstwem i handlem kobietami i dziećmi **znalazły się wszystkie powstałe państwa, obok dawnych.** Żywy również udział w odpowiedniej akcji wzięła **Liga Narodów** od pierwszej chwili jej powstania.

Dla **skutecznego międzynarodowego zwalczania tego handlu w Polsce** powołano do życia w ministerstwie spr. wewnętrznych referat przy wydziale porządku publicznego i policji pod nazwą „Centralne Biuro dla międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi". Do zakresu działania tego Biura należy między innemi: **zbieranie informacyj o handlu kobietami i dziećmi, o werbowaniu ich dla celów nierządu zagranicą, gromadzeniu wiadomości, mogących ułatwić śledzenie i karanie osób, uprawiających ten przestępny proceder,** ogólny nadzór nad organami policji państwowej w zakresie prowadzenia scentralizowanego spisu osób, zajmujących się tym handlem, ich wspólników, osób podejrzanych itd itd. Centralne Biuro ma prawo korespondowania bezpośrednio z Generalnym Sekretarjatem Ligi Narodów w Genewie w sprawach wykonawczych, dotyczących zwalczania tego procederu.

Gdy kobieta niepełnoletnia pragnie wyjechać zagranicę.

Na mocy okólnika min. spr. wewn. **władze, wydające paszporty zagraniczne, obowiązane są żądać**

od młodych kobiet i dziewcząt

przedstawienia dowodów, stwierdzających cel wyjazdu zagranicę. W wypadkach najmniejszego podejrzenia co do tego celu, władze przeprowadzają szybko

poufne dochodzenie,

aby w razie uzasadnionych podejrzeń można było przeciwdziałać zawczasu. Następnie polecony jest **specjalny nadzór na stacjach kolejowych, przystaniach, w hotelach i pokojach umeblowanych.** Specjalny okólnik ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie transportu kobiet, wyjeżdżających do pracy zagranicę, ustala, iż do rekrutacji w PUPP. **mogą być dopuszczane kobiety jedynie**

ponad lat 21

i omawia następnie szczegóły **nadzoru nad wyjeżdżającemi.** Wreszcie instrukcja min. pr. i opieki społ. dla delegatek, towarzyszących transportom kobiet, wyjeżdżających z Polski do pracy zagranicę, **poucza te delegatki o ich obowiązkach i prawach w czasie podróży.**

Oto w krótkim zarysie wykaz przepisów prawnych, któremi nasze władze ujęły w pewne określone formy walkę z handlarzami kobietami i dziećmi i na mocy których **prowadzą tę walkę wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.** Społeczeństwo ze swej strony, zdając sobie sprawę z wagi i doniosłości tego zagadnienia, powołało do życia **Polski Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi,** który współpracuje ściśle z rządem, między innemi na dworcach kolejowych, gdzie na mocy odnośnego okólnika ministerstwa komunikacji otrzymuje bezpłatnie lokale, urzędnicy zaś Komitetu mają zapewnioną pomoc organów policji.

Coraz więcej ofiar!

Jak to jednak daje się zauważyć, **handel żywym towarem nie zmniejsza się,** a w ostatnich czasach, w związku z ogólnem, panującem prawie wszędzie, bezrobociem, ciężkiem położeniem gospodarczem i nędzą wśród mas pracujących, **wzmógł się, pochłaniając coraz więcej ofiar.** Przebiegłość i brak wszelkich skrupułów u jednostek, zajmujących się tym haniebnym procederem, **umożliwia im, zbyt często niestety, ukrycie się przed czujnem okiem władz;** coraz nowe sposoby zdobywania „towaru" stanowią odpowiedź na zaostrzenia walki przez władze i społeczeństwo. Fakt ten wymaga też **zwiększonej energji ze strony naszego społeczeństwa,** które przez zapoznanie się bliższe z działalnością „Polskiego Komitetu walki z H. K. i Dz." może oddawać wielkie usługi. Sieci handlarzy tych

są tak rozgałęzione

i tak gęste, że tylko wspólnym wytężonym wysiłkiem można będzie skutecznie popierać działalność w tej mierze organów państwowych i zwalczać zbrodniczą działalność wyrzutków społeczeństwa, żerujących na ludzkiem nieszczęściu.

Tis.

Jak się żenią, rodzą i umierają we Lwowie

KILKA CYFR Z MIESIĘCZNIKA STATYSTYCZNEGO M. LWOWA

Lwów, 10. listopada.

(jp) Cyfry, jakkolwiek mają pozór oschłych, małomownych pedantów, dla tych, którzy niezrażeni ich chłodem, mają odwagę bliżej się z niemi zapoznać, odsłaniają **wiele rzeczy ciekawych.**

Podobnie się rzecz ma z miesięcznikiem statystycznym, wydawanym przez gminę pt. **„Lwów w cyfrach".** Szczególniej pouczające są **zestawienia porównawcze z rokiem ubiegłym a także z innymi miastami Rzeczypospolitej,** choć te ostatnie odnoszą się niestety tylko do **liczby zgonów.** Niema natomiast weselszej rubryki, naprzykład odnoszącej się do **urodzin i ślubów.**

Pod tym względem możemy tylko zadowolić swoją ciekawość o tyle, czy w tym roku czyli też w zeszłych, sprawiono w naszem mieście więcej weselisk i chrzcin.

Z miesięcznika za sierpień co do liczby małżeństw, niestety dla utrapienia kandydatek do tego stanu, przychodzi nam stwierdzić, że jest ona **niższa niż w tym samym miesiącu roku 1928,** w którym połączyło się **228 stadeł,** podczas gdy w tym roku było ich tylko **214.**

Podobnie **obniżyła się cyfra urodzin,** gdyż w roku zeszłym urodziło się w sierpniu **343 dzieci,** zaś w tym roku tylko **320.** Natomiast **wyższa jest rubryka zgonów,** bo wynosi **211 osób,** zaś w roku ub. **187.**

Według wyznania najwięcej było **rzymsko katol. adeptów stanu małżeńskiego,** bo aż **119 grecko-kat. 31, ewangelickich 5, mojżesz. 57, innych 2. Z wdowców i wdów** przyjęło ponownie jarzmo małżeńskie **19 osób,** zaś **wolnych** (niedoświadczonych) **194.** Nadto jeden rozwiedziony pokusił się o nową próbę.

Urodziło się w sierpniu 183 dzieci rzymsko-katol., 51 gr. kat., mojżesz. 115. ewang. 1.

Kończąc na razie ten przegląd spraw smutnych i wesołych na rubryce zgonów widzimy, że **największe żniwo śmierci przyniosły choroby serca i narządów krążenia krwi, bo aż 49 osób, na raka umarło 31 osób, na gruźlicę 21, na choroby organów trawienia 20.** — Na inne choroby przypadają cyfry pomniejsze.

Statystyka zgonów do innych miast Rzplitej przedstawia się w miesiącu sprawozdawczym w stosunku do ilości mieszkańców następująco: Ogólna liczba mieszkańców: Lwów — **240.371, zgonów — 211, z tego na choroby zakaźne 9,** czyli **0.04** proc. **Kraków** — mieszk. **203.731, zgonów 195, na choroby zakaźne 16** czyli **0.08** proc. **Poznań** mieszk. **237.048, zgonów 278, na choroby zakaźne 20 czyli 0.08 proc. Warszawa** mieszk. **1,095.419, zgonów 1.057** na choroby zakaźne **52,** czyli **0.05 proc.**

Ta statystyka, choć żałobna, jest jednak dla Lwowian pocieszająca bo okazuje się z niej nietylko, że Lwów ma **najmniejszy procent śmiertelności** w rzędzie wielkich miast Rzplitej, ale także że **najmniej u nas grasują choroby zakaźne.**

Uprowadzona siostra miłosierdzia.

OSOBLIWY CZYN SĘDZIWEJ WARJATKI.

Lwów 10. listopada.

(=) Ze szpitala w Innsbrucku zginęła bez śladu jeszcze przed kilku dniami zajęta tutaj siostra miłosierdzia, **56-letnia Klara Waniszek.** I oto onegdaj doniesiono tutejszej policji, że owa siostra przebywa w Höling (w pobliżu Innsbrucka)

u pewnej staruszki,

która ją przemocą zatrzymuje w mieszkaniu. Przedstawiciele policji udali się do mieszkania owej staruszki i zastali tam rzeczywiście siostrę miłosierdzia, której obecność starała się zataić owa sędziwa kobieta, robiąca wrażenie

osoby obłąkanej.

Uwolniona w ten sposób siostra miłosierdzia złożyła następujące zeznanie: Staruszka zjawiła się u niej w szpitalu i opowiedziała, że była u Teresy Neuman w Konnersreut i otrzymała od niej radę, aby wzięła sobie do domu siostrę miłosierdzia, gdyż w przeciwnym razie „wolnomularze pozbawią ją życia". Staruszka zagroziła jej, że

zastrzeli się,

jeśli siostra nie uczyni zadość jej woli. Wówczas siostra miłosierdzia, obawiając się spełnienia tej groźby, postanowiła chwilowo spełnić życzenie osobliwej staruchy. Ta jednak zamknęła ją w pokoju i nie chciała jej pod żadnym warunkiem wypuścić. Sędziwą warjatkę, która — jak się okazało — nigdy w Konnersreut nie była, **umieszczono w domu zdrowia.**

KRONIKA

10 LISTOPADA Niedziela Andrzeja

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 10. listopada o godz 12 w poł Uroczysta Akademja Korpusu Kadetów.

Niedziela, 10 listopada o godz. 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 10 listopada o godz. 7.30 „Artyści“, sztuka w 4 aktach w 6-ciu odsłonach.

Poniedziałek, 11 listopada o g. 7.30 „Hrabina“, opera Moniuszki (wznowienie) Uroczyste przedstawienie z okazji 11-lecia Niepodległości Polski.

Wtorek 12. listopada o godz. 7.30 „Artyści“ sztuka w 4-ech aktach w 6 odsłonach.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela 10 listopada o godz. 11 w poł **Akademja Uroczysta Komitetu Wojewódzkiego.**

Niedziela, 10 listopada o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan“ (ceny zniż.)

Niedziela, 10. listopada o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan“.

Poniedziałek, 11 listopada o g 7.30 „Proces Mary Dugan“.

Wtorek 12. listopada o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan“ tani dzień (ceny zniżone).

*

TEATR REWJI „GONG“.

W niedzielę, 10 bm „Elektryczna miłość“, dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30.

W poniedziałek 11. bm. „Elektryczna miłość“ jedno przedstawienie o 8.15.

We wtorek 12. bm. „Elektryczna miłość“, jedno przedstawienie o 8.15

W środę 13. bm. „Elektryczna miłość“, jedno przedstawienie o 8.15.

W czwartek, 14. bm. „Elektryczna miłość“, jedno przedstawienie o 8.15.

W piątek, 15. bm „Elektryczna miłość“, jedno przedstawienie o 8.15.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ogród Allaha“.
CASINO: „Djablica z Trypolisu“ S. O. S.
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa“.
COLOSEUM: „Tajemnicza banda“.
GRAŻYNA: „Złota Lilja“.
FATAMORGANA: „Ponad śnieg“.
KOPERNIK: „Z dnia na dzień“
LEW: „Pod banderą miłości“.
LUNA: „Branka Potępieńców“
MARYSIENKA: „Z dnia na dzień“
OAZA: „Madame Recamier“.
PASAŻ: „Wiliam Desmond“ i „Klub czarnej ręki“
PAN: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie“.
POLONJA: „Niezwyciężona Fregata“
PROMIEŃ: „Córka Zorry“.
STYLOWY: „Miłostki arcyksięcia“
UCIECHA: „Płomień miłości“.

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Wtorek, 12. listopada: V Mistrzowski koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista

Piątek 15 listopada: VI. Mistrzowski koncert abonamentowy — Drezdeński Koncert smyczkowy. 8458-3

Wiadomości teatralne.

Dziś w Teatrze Wielkim popołudniu o godz 3.30, znakomita, pełna humoru, barwna rewja Zbierzchowskiego „To możesz opowiadać swojej babci“ po cenach zniżonych.

Wieczorem o godz. 7.30 sensacyjna sztuka amerykańska „Artyści“, poprzedzona wszechświatowym rozgłosem, wielki sukces teatru Reinhardta w Berlinie i teatru Szyfmana w Warszawie. Rasiński i Ładosiówna w rolach głównych dają wspaniałe kreacje. Zespół z przekomiczną Michnowską, wytwornym Leszkiem Stępowskim, Porasią Dobrzańskim daje całość pierwszorzędną. Piękne dekoracje Balka podnoszą całość do europejskiego poziomu.

„Hrabina“ arcydzieło Moniuszki, w wykonaniu najlepszych sił naszej opery, pod batutą wytrawnego kapelmistrza p. Lehrera, w nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, w ściśle zachowanym stylu „empire“, ukaże się po raz pierwszy po dwudziestu kilku latach, na scenie Teatru Wielkiego w poniedziałek, dnia 11-go bm. ku uczczeniu Święta Narodowego.

W Teatrze Małym popołudniu o godz. 3.30 i wieczorem o 7.30 przebój sezonu, pełna napięcia dramatycznego przeplatanego z nastrojami humorystycznemi sztuka kryminalna „Proces Mary Dugan“ z Malanowicz i Rasińską, Szyndlerem, Kwjatkowskim, Strzeleckim w rolach czołowych.

Ostatnie dwa przedstawienia „Procesu Mary Dugan“ po cenach najniższych, odbędą się w Teatrze Małym w poniedziałek, 11-go i we wtorek 12-go bm. Wszyscy ci, którzy nie widzieli tej znakomitej sztuki, powinni skorzystać z tej ostatniej okazji. Z powodu niesłychanej frekwencji bilety należy kupować wcześniej.

Premjera w Teatrze Małym odbędzie się nieodwołalnie w środę dnia 13-go bm. Dana będzie wesoła, słoneczna, pogodna komedja Hopwooda „Słomiani wdowcy“, malująca perypetje trzech młodych małżeństw, które po lekkich burzach małżeńskich w myśl amerykańskiej dewizy „happy end“, zawijają szczęśliwie do cichej przystani małżeńskiej. Optymizm przepełniający tę komedję zdrowy humor, a przy tem duże walory sceniczne stanowią, że będzie ona miłą rozrywką dla wszystkich, którzy szukają w Teatrze wypoczynku i uśmiechu po pracy. Role młodych mężateczek odegrają pp. Lewicka, Zofja Barwińska Sawicka, a ich mężów pp. Szyndler, Kierczyński Strzelecki. Obsadę dopełniają Wieczorkowska, Przystawski, Pillerowa, Rowińska itd. Gustowne wnętrza p. Balka dadzą tej komedji stosowną oprawę.

*

Teatr Rewji „Gong“. „Elektryczna miłość“ najnowsza rewja w 14 spięciach zyskała na wczorajszej premierze ogólne uznanie wywołując po każdym numerze burzę oklasków. Największem powodzeniem cieszyły się piosenki Runowieckiej, Cybulskiego i wysoce artystyczna gra i śpiew Leonowicz, Popielewskiej, Skonięcznego, Koszutskiego Rewskiego i innych. Wielki sukces osiągnęły tańce i sceny baletowe „Koszutski-Girls“ Merlińskiej i Heinricha. W sobotę, niedzielę i święta dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 a w inne dnie tygodnia tylko jedno przedstawienie o 8.15.

*

Koncert „Echa-Macierzy“. Z okazji jubileuszu pracy kompozytorskiej dyr B. Wallek-Walewskiego urządza „Echo-Macierz“ koncert kompozytorski dnia 3. grudnia br. w sali Tow. muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7. ze współudziałem znanej i cenionej art. opery katowickiej p. Ludwiki Jaworzyńskiej oraz Jubilata. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu „Echa“ (pl. Gołuchowskich 4. II p.) w poniedziałki i czwartki od godz 19—21, od dnia zaś 23. bm. w składzie nut Seyfartha.

*

Bolesław Wallek-Walewski we Lwowie. Najbardziej ceniony kompozytor polski obecnej doby przybywa do Lwowa, by wziąć udział w koncercie kompozytorskim, jaki „Echo-Macierz“ urządza w dniu 3. grudnia br. w sali Tow. muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7. z okazji 25-lecia Jego pracy na polu muzyki. Przypuszczamy że wszystkie sfery muzyczne Lwowa wezmą udział w tem rzadko spotykanem święcie.

*

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek 14. bm. o g. 20-tej Koncert mistrzowski Lucyny Robowskiej z Warszawy, poświęcony polskiej twórczości fortepianowej. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

Dwa stypendja
dla uczniów gimnazjum IV.

UTWORZONE BĘDĄ W 50-LECIE POWSTANIA TEGO ZAKŁADU.

Lwów, 10 listopada.

U dyr. Banku Hipotecznego p. **P. Horowitza,** jako przewodniczącego sekcji finansowej obchodu 50-lecia gimnazjum IV. im. Długosza, odbyło się onegdaj **posiedzenie Komitetu** celem wysłuchania **sprawozdania kasowego.** Ze sprawozdania przedstawionego przez dyr. Horowitza wynika, że **dochód funduszu obchodowego wynosił 6.684 zł., wydatki zaś 5.238 zł., funduszu księgowego 8.779 zł., wydatki zaś 7.928 zł., zaś funduszu stypendyjnego 9.333 zł.** Saldo rachunkowe wynosi z dniem 1. listopada **10.266 zł.,** z którego to funduszu postanowiono utworzyć **dwa stypendja dla uczniów gimn. IV. po 50 zł. miesięcznie.** Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. dyr. **dr. Śmiałek, prof. Szczepański, dyr. Woleński, dr. Parnas, dr. Wiesenberg** i inni, uproszono dyr. dr. **Śmiałka i dyr. Horowitza,** aby udali się do dyrekcji gimnazjum IV., celem omówienia **sprawy aktu fundacyjnego tego stypendjum** i wyboru członków kuratorji.

Wyrok w procesie przemyskim.

OSK. HASZLAKIEWICZ I KONOPKA SKAZANI NA 1 ROK CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. — INNI ZOSTALI UWOLNIENI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 9 listopada. (M) Ogłoszenie wyroku w procesie o zbrodnię oszustwa przez fałszerstwo testamentu śp. Tyszkowskiego, **nastąpiło dziś w sobotę 9 bm. ze znacznem opóźnieniem, bo zamiast o godz. 12, dopiero o godz. pół do 2. popołudniu.** Sala rozpraw była wypełniona po brzegi. Wśród niezwykłej ciszy zabrał głos przewodniczący **dr. Jurkiewicz,** ogłaszając wyrok następujący: **Henryk Haszlakiewicz, absolwent ekonomji i właściciel dóbr, oraz Konopka, inżynier i dyrektor Banku zostają uznani winnymi i każdy z nich zostaje zasądzony za zbrodnię oszustwa na 1 rok więzienia obostrzonego raz na miesiąc twardem łożem z tem, że połowa tej kary zostaje im darowana na podstawie amnestji, a wykonanie drugiej połowy zawiesza się na przeciąg lat pięciu.** Antoni Tyszkowski i Józef Możarowski zostają uwolnieni od winy i kary. Wyrok wywarł na zasądzonych **silne wrażenie,** a spotkał się z ogólnem uznaniem i zadowoleniem, gdyż **odpowiada poczuciu sprawiedliwości.** Prokurator się nie oświadczył. **Obrona zaś zastrzegła sobie trzy dni do namysłu.**

Z miasta.

W PONIEDZIAŁEK URZĘDY BĘDĄ NIECZYNNE.

Lwów, 10. listopada.

Urząd Wojewódzki komunikuje, że 11 listopada, jako w dniu Święta Państwowego, w urzędach państwowych nie będzie urzędowania.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zawiadamia, że w dniu 11. listopada br. z powodu święta państwowego **ekspedycje towarowe pospieszne będą przedpołudniem nieczynne, natomiast od popołudnia pracują zwykłym trybem.**

JAKIE PIJEMY MLEKO?

Lwów, 10 listopada.

Odnośnie do onegdajszego komunikatu miejskiego **urzędu badania środków żywności** co do badania mleka zaznaczyć należy, że urząd badania żywności **przeprowadzał analizę mleka miejskiego zakładu aprowizacyjnego, otrzymywanego od dostawców a nie mleka, które zakład aprowizacyjny wydaje na miasto.** Mleczarnie miejskie bowiem wydają konsumentom **mleko po uprzedniem przefiltrowaniu go i usunięciu bakterji t. zw. stassanizacji.** Mleko wychodzące z aparatu prof. Stassano **zachowuje strukturę i smak mleka surowego, oraz znaczną część witamin, traci natomiast według naukowych badań blisko 100 prc. bakterji.** Nadmienić wypada, że mleczarnia miejska jest jedyną we Lwowie, a trzecią w Europie, która sprzedaje mleko po uprzedniem należytem oczyszczeniu go.

Komitet Budowy Trójwojewódzkiego Domu Ratowniczego we Lwowie urządza 10. bm. w sali Teatru Małego przy ul. Gródeckiej 2 b., celem uczczenia jedenastej rocznicy Odrodzenia Polski uroczysty poranek z współudziałem pp. J. Kulczyckiej, I. Ładosiówny, E. Bendera W. Kopczyńskiego, art. Miejskich Teatrów we Lwowie p. J. Lewieckiej art. opery, oraz dr. Henryka Guensberga, prof. A. Schrama i p. J. Munda. Akompanjament objął uprzejmie p. R. Wojnarowicz, kapelmistrz Teatru Wielkiego. Początek o godz. 11 przedpoł. Dochód na budowę Trójwojewódzkiego Domu Ratowniczego we Lwowie.

Zarząd żydowskiej Gminy wyznaniowej urządza w związku z świętem Niepodległości uroczyste nabożeństwo w poniedziałek 11 bm. o godz. 9 rano w synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej.

Żydowski Klub mieszczański zaprasza wszystkich członków do uczestniczenia w uroczystem nabożeństwie dziękczynnem, które się odbędzie 11. bm. jako w dniu jedenastej rocznicy niepodległości Państwa Polskiego w gminnej Synagodze postępowej (Templu) we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej, o godz. 9 rano. Prezes: Dr. O. Wasser.

Prezydjum Lwowskiego Stow. kupców wzywa swoich członków do gremjalnego udziału w uroczystem nabożeństwie, które się odbędzie w gminnej synagodze postępowej (Templum) w poniedziałek 11. bm. o godz. 9 rano jako w dniu 11-ej rocznicy Niepodległości Państwa.

Zarząd lwowskiego okręgu sokolego wzywa wszystkich umundurowanych druhów i druhny, tudzież nieumundurowanych z agrafkami do wzięcia udziału gremjalnego w poniedziałek, 1. bm. o 10 rano w uroczystem nabożeństwie dziękczynnem w Bazylice archikatedralnej z powodu obchodu 11-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Wszyscy uczestnicy zbiorą się w poniedziałek, 11. bm. w gmachu Sokoła-Macierzy we Lwowie przy ul. Zimorowicza 8. na godzinę przed nabożeństwem (tj. o godz. 9 rano, skąd udadzą się gremjalnie ze sztandarem do katedry na nabożeństwo, po którem wezmą udział w pochodzie stowarzyszeń i organizacyj społecznych itd. Bliższe zarządzenia nastąpią na miejscu boju.

Staraniem Zarządu Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie odbędzie się dnia 11. bm. o godz 12 w sali Sokoła II przy ul. Kętrzyńskiego uroczysta Akademja ku uczczeniu 11-tej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego.

W Miejskim Ośrodku Zdrowia przy pl. Misjonarskim l. 2 ma być utworzony od dnia 18. listopada br. 6-tygodniowy bezpłatny kurs higjeny dla matek mający za zadanie szkolenie w zasadach higjeny osobistej, higjeny okresu macierzyństwa i opieki nad niemowlęciem i dzieckiem. Zajęcia odbywać się będą 3 razy tygodn.: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5—7 popołudniu (przyczem jedna godzina poświęcona będzie wykładom teoretycznym, druga zaś pracom praktycznym). Matki, które wykażą pilność w uczęszczaniu i w zajęciach kursu, otrzymają bezpłatnie wy-

Włamanie do sądu w Grzymałowie.

Z KASY TABULARNEJ SKRADZIONO WSZYSTKIE DEPOZYTY.

Lwów, 10 listopada.

(—) Przedwczoraj w nocy **dokonano włamania do budynku sądowego w Grzymałowie (pow. Skałat).** Włamywacze **uszkodzili główną kasę, ale nic z niej nie zabrali.** Natomiast z kasy tabularnej skradli wszystkie depozyty. **Szkoda wynosi przeszło 1000 zł.**

prawki dla dziecka. Zapisy na kurs przyjmowane są codziennie w dnie powszednie o godz. 12—1 i 5—6 wiecz. w biurze rejestracyjnym Ośrodka (parter nr. 2). Kierownikiem kursu jest dr. Jan Danielski.

Na posiedzeniu zarządu Sokoła IV. skarbnik Podgórski przedstawił sprawozdanie kasowe komitetu obchodu 25-lecia tego gniazda sokolego. Ze sprawozdania tego wynika, że dochód wynosił 3.884 zł., rozchód zaś 2.813 zł., pozostałość zatem kasowa wynosi 1.071 zł. Po udzieleniu komitetowi absolutorjum i podziękowania — zarząd uchwalił wyrazić serdeczne podziękowanie sekcji Pań z prez. Neumanową na czele, sekcji finansowej z przew. Pammerem, sekcji propagandowej z przew. W. Szenderowiczem, sekcji technicznej z przew. Czmielem, prasie polskiej za łaskawe poparcie wysiłków komitetu a wszystkim ofiarodawcom za hojne datki — Zarząd składa również serdeczne podziękowanie przedstawicielom władz, rządowych, autonomicznych, wojskowości, duchowieństwu, bratnim gniazdom sokolim, stowarzyszeniom i organizacjom, które swą obecnością raczyły uświetnić jubileusz Sokoła IV. Za Zarząd: J. Neuman, prezes Dr. Bielański, sekretarz.

—*—

Komunikaty.

Kursy języka rumuńskiego. Liga polsko-rumuńska organizuje kursa języka rumuńskiego. Zgłoszenia przyjmuje prof. Biedrzycki, Piłsudskiego 18. I. p. we wtorki, czwartki i soboty w godz. 16—17.

Centrala Towarzystw Samopomocowych na W. U. L. komunikuje, że wskutek zmiany decyzji Wojewódzkiego Komitetu pomocy P. M. A. we Lwowie o rozsprzedaniu legitymacji na uzyskanie nowych członków dla Komitetu, prezydjum centrali T. S. po wysłuchaniu opinji Konferencji przewodniczących zmieniło pierwotnie ogłoszony i w ulotkach podany sposób pracy w VIII. Tygodniu Akademika następująco: Każdy student(ka) obowiązany(a) jest do pracy w VIII. T. A. w następujących rozmiarach 10 godzin w imprezach i administracji T. A. wzgl. sprzedaż 20 jednodniówek VIII. T. A. wzgl. sprzedaż 10 jednodniówek a pozyskanie 4-ch członków dla W. K. P.

Kurs teologiczny. Wydział teologiczny U. J. K. postanowił urządzić 3-letni kurs teologiczny dla studentów i studentek lwowskich szkół akademickich, by im dać sposobność zaznajomienia się z problemami teologicznemi doby obecnej. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i środy w sali IV. (im. Kasprowicza) w nowym gmachu U. J. K. od godz. 19—20. W bieżącym trymestrze wykładać będzie w poniedziałki ks. prof. Szydelski apologestykę, mianowicie omówi: „Podstawy wiary chrześcijańskiej"; we środy mówić będzie ks. prof. Klawek na temat: „Pismo św. w świetle teologji i filologji". Początek wykładów w środę 13. bm. Inne osoby, posiadające wykształcenie akademickie, mogą na wykłady te uczęszczać za pozwoleniem profesora wykładającego.

Kurs Fotografji dla początkujących amatorów urządzony staraniem Lwow. Tow. fotogr. oraz firmy Jan Bujak, rozpocznie się w najbliższych dniach. Bliższe informacje udziela i wpisy przyjmuje firma Jan Bujak, ul. Kopernika 4., tel. 18—34.

(.) **Zgubione dokumenty.** P. Roman Górny podróżnik dookoła Polski, członek Związku podoficerów rez. ze Lwowa, przebywający obecnie w Tarnopolu, zagubił książkę przysposobienia wojskowego, wystawioną przez oficera P. W. 19. pp. „Odsieczy Lwowa" nr. 11., na nazwisko Górnego Romana — oraz drugi dokument podróży, wystawiony przez Związek podoficerów rezerwy i potwierdzony przez lwowskie Starostwo grodzkie, opiewający na nazwiska: Garczyński Zbigniew i Górny Roman. Prosi znalazcę o nadesłanie tych dokumentów do naszej Administracji, gdzie zgłosi się po odbiór.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamanie do Zakładu SS. Urszulanek.** Wczoraj w godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do szatni Zakładu naukowego SS. Urszulanek, przy ul. św. Jacka 16. i skradli na szkodę uczenic 11 płaszczy granatowych wartości 2000 zł.

(—) **Znowu ofiara nieostrożnej jazdy szoferskiej.** Na ul. Kazimierzowskiej u wylotu ul. Bernsteina Stanisław Peller, właściciel autodorożki Nr. 8682. najechał **wczoraj na Izaka Kreiselmana z Brzuchowic,** który odniósł na szczęście lekkie obrażenia nóg i rąk, oraz zniszczył sobie ubranie wartości 200 zł.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano we Lwowie.** Policja aresztowała wczoraj Józefa Wańczuka za kradzież 20 gołębi wartości 200 zł. na szkodę Antoniego Mutki, Jakóba Kowalczuka za kradzież torebki damskiej zawierającej 20 zł. gotówką na szkodę Marji Stanisławe w poczekalni III. klasy, Jakóba Scherra i Emila Frillicha, jako podejrzanych o kradzież mieszkaniową na szkodę A. Maritczaka, oraz Taneusza Diakowa za usiłowaną kradzież węgla z wagonu kolejowego i Piotra Mszczyszyna za usiłowane włamanie do magazynu kolejowego na dworcu głównym.

(—) **Zamach samobójczy Korytjanki.** Wczoraj wieczorem na ul. Gródeckiej w pobliżu apteki, zażyła w zamiarze samobójczym jakiejś trucizny, 30-letnia Bronisława Król, dziewczyna lekkich obyczajów. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego.

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Z kraju.

Zjazd przywódców żyd. demokracji w Lublinie.

Lwów, 10. listopada.

Żydowskie stronnictwo ludowe było w ostatnich trzech latach rozbite na dwie frakcje. Obecnie **frakcje obie zlały się z powrotem w jedno stronnictwo** i w celach organizacyjnych odbędzie się dnia 10. bm. w Lublinie zjazd działaczy folkistycznych, na które ze Lwowa wyjeżdżają czterej delegaci.

W związku z tem informują nas z kół żydowskich, że „folkizm" stoi na stanowisku narodowo-żydowskiem, ale odnosi się do Polski, jak do ojczyzny.

—o—

Wśród pism i książek.

Ostatni numer „Wiadomości Literackich" zawiera: sp. „Kres wędrówki" Sheriffa — Stanisław Mackiewicz, Azef: Człowiek, który się nudził — Leon Płoszewski: „Mickiewicz a Rosja" — Hanna Mordkowiczówna: Wystawa „Il Sette cento Italjano" w Wenecji — Henryk Balk: „Polskość i humanitaryzm" — Stanisław Olsztyński: „Melville'a epos o Behemocie — Wacław Rogowicz: „Prezentacja dawnej kochanki" — Leon Piwiński: Powieść Brudzewskiego — Kronika tygodniowa. Tydzień bibljograficzny itd.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Odznaczenie polskiego monopolu

TYTONIOWEGO NA TARGACH W GRECJI.

Lwów 10. listopada.

Poselstwo polskie w Atenach donosi, że jury IV. Targów Międzynarodowych w Salonikach przyznało Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu, który wystąpił tam w osobnym pawilonie, złoty medal (avec mension) za polskie wyroby tytoniowe.

Za niepodnoszeniem stawek celnych

WYPOWIEDZIAŁ SIĘ KOMITET EKONOMICZNY LIGI NARODÓW

Lwów, 10. listopada.

Według informacyj berlińskiej „Industrie und Handelszeitung" Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów wypowiedział się już zasadniczo co do projektu umowy międzynarodowej **o niepodnoszeniu stawek celnych w ciągu kilku lat.** Za projektem wypowiedzieli się i **przedstawiciele Ameryki** w przeświadczeniu, że nie jest on wymierzony przeciw tym państwom, któreby do „rozbrojenia" celnego nie przystąpiły. **Rozbieżność zdań wystąpiła w pojmowaniu dokładności tych zobowiązań, jakie państwa mają wziąć na siebie w czasie „rozbrojenia".** Wyjątki dopuszczalne od zasady niepodnoszenia ceł, o co na zamierzonej konferencji dyplomatycznej głównie zapewne będzie się toczyła walka, powinny — zdaniem niektórych członków Komitetu — być ujęte w ramach ogólnych. Inni natomiast przewidują, że będą one wyszczególnione konkretnie. Przewidziana jest **możność wymówienia konwencji, o ileby państwa w niej nieuczestniczące przez nowe zarządzenia celne wyrządziły ciężką szkodę interesom współuczestników konwencji.**

O pomoc podatkową dla kupiectwa.

PROJEKT WICEPREZESA IZBY HANDLOWEJ CHAJESA. — IZBA SKARBOWA ODNOSI SIĘ DO TEJ SPRAWY PRZYCHYLNIE.

Lwów 10. listopada.

Wiceprezydent Izby Przemysłowo-Handlowej r. Chajes wystąpił onegdaj na zebraniu kupców odbytem pod przew. **prez. Jaegera** w **„Lwowskiem Stowarzyszeniu Kupców" z projektem w sprawie pomocy podatkowej dla kupiectwa.** Projekt ten przedstawia się mniej więcej następująco:

Stowarzyszenia kupieckie — mówił prez. Chajes — **mają statutowy i moralny obowiązek niesienia swym członkom pomocy w sprawach podatkowych.** Spełniają one dotychczas ten obowiązek w ten sposób, że mają referentów dla tych spraw, udzielają rad i wskazówek, od czasu do czasu interwenjują u władz itp. To jest koniecznie potrzebne, ale nie wyczerpuje sprawy. Mowy chodzi o pomoc finansową przy płaceniu podatków.

Zdaniem jego **należy ułatwić członkom stowarzyszeń kupieckich płacenie podatków przez udzielanie im na ten cel kredytu, spłacalnego w ratach miesięcznych.** Większość kupców z różnych niezawinionych przyczyn nie płaci podatków w terminach przepisanych, stąd egzekucje, koszta, zwłoki itp. Wynoszą one w wielu wypadkach 50 do 75 proc. samego podatku i rujnują opieszałego podatnika. Temu można zaradzić w sposób następujący: **Członek stowarzyszenia przedkłada w styczniu wykaz wszystkich podatków, które będzie musiał zapłacić w roku bieżącym i prosi o kredyt na całą tę kwotę, obowiązując się spłacić tę kwotę w 12 ratach miesięcznych.** Na pokrycie składa weksle, względ-



nie rymesy lub inne zabezpieczenie. Kredytu tego, oczywista po zbadaniu sprawy przez komitet cenzorów, udziela mu spółdzielnia związana z odnośnem stowarzyszeniem (n. p. Lwowska Kasa Kupiecka, Małopolski Bank Spółdz. itp.) i bierze na siebie obowiązek zapłacenia za niego w terminach wszystkich podatków, o ile on dotrzyma zobowiązania i każdego miesiąca ratę uiści.

Przy takiem „finansowaniu" podatnika pozbywa on się tysiącznych kłopotów związanych z niedotrzymaniem terminów, kosztów egzekucyjnych itp.

W dalszym ciągu prez. Chajes przedstawił, jak sobie wyobraża możliwości udzielania takich kredytów przez banki kupieckie oraz stronę formalną i technikę przeprowadzenia całej sprawy, wreszcie zaznaczył, że Lwowska Izba Skarbowa do tej sprawy się odnosi przychylnie i gotowa jest do wszelkich ulg i ustępstw co do spłaty zaległości i bieżących rat wobec podatników zrzeszonych w Stowarzyszeniach kupieckich.

Projekt powyższy, przedstawiony w ogólniejszych zarysach, wywołał bardzo obszerną dyskusję i jest obecnie przedmiotem rozważań przez wydziały Kongregacji kupieckiej i innych kupieckich stowarzyszeń. Zainteresowało się nim także Lwowskie Tow. Właścicieli Realności i Związek Kupców polskich.

Obniżka ceny aut Forda

nie rozciąga się na Europę.

Lwów 10. listopada.

Jak oświadczył przedstawiciel generalny zakładów Forda na Holandję, **obniżka ceny wozów Forda obowiązuje tylko w Stanach Zjednoczonych, w krajach europejskich ceny pozostają bez zmiany.**

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9. listopada. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 18 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 64 trzy czwarte, 6 proc. pożyczka konwensyjna 51, 6 proc. pożyczka kolejowa 1920 46 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.88 i pół, Belgja 124.48, Kopenhaga 238.30, Londyn 43.39 Nowy Jork 8.87 trzy czwarte, Paryż 35.03, Praga 26.35, Szwajcarja 172.36, Stokholm 238.96, Wiedeń 125.07, Włochy 46.50 i pół.

Warszawa, 9. listopada. (PAT). Bank Polski 173, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół. Spiess115, Warsz Tow. Fabr. Cukr. 30 3/4, Firlej 45, Węgiel 76 i pół, Lilpop 37, Modrzejów 21, Ostrowiec 76, Starachowice 25, Haberbusch 106.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. listopada. (PAT). Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.17 i pół, Nowy Jork 5.16. Belgja 72.17, Włochy 27.02 i pół, Hiszpanja 73.10, Holandja 208.30, Berlin 123.45 Wiedeń 72.55, Stokholm 138.65, Oslo 138.27 i pół Kopenhaga 138.27 i pół, Sofja 3.72, Praga 15.28 i pół. Warszawa 57.85 Budapeszt 90.28 Białogród 9.12 trzy czwarte Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 214.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 9. listopada. (PAT). Amsterdam 286.45, Belgrad 1255 trzy czwarte, Berlin 169.85, Bruksela 99.27, Budapeszt 124.17, Bukareszt 423 7/8, Kopenhaga 190.10, Londyn 3463 i pół, Madryt 100.40, Medjolan 37.17 i pół, owy Jork 709.05, Oslo 190.15 Paryż 27.94 trzy czwarte, Praga 21.02, Sofja 512, Stokholm 190.60, Warszawa 79.83 i pół, Zurych 137.53, Amerykańskie 708.60, Niemieckie 169.60, Francuskie 27.87, Włoskie 37.09, Jugosłowiańskie 12.49¼, Czeskie 21, Węgierskie 124.33, Szwajcarskie 137.32. Renta lutowa 0945 Bankverein 21.50, Kreditanstalt 52, Anglobank 17¾, Kompas 13.60, Laenderbank 25.60, Merkury 20, Kolej półn. 1020, Austr. kol. państw. 22.45, Kolej połudn. 7.90, Alpiny 34.65, Berg u Huetten 835. Krupp 11, jma 106.40, Skoda 348 i pół, Siersza 12½, Galicja 33 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 listopada. (PAT). Nowy Jork 487.82, Kanada 496.75, Holandja 12.08 i pół Francja 123.87, Belgja 34.86 7/8, Włochy 93.14, Niemcy 20.38 trzy czwarte, Szwajcarja 25.17 1/8, Hiszpanja 34.45, Danja 18.20 trzy czwarte, Szwecja 18.15 7/8, Norwegja 18.20 3/8, Portugalja 108.25, Helsingfors 194.06, Praga 164.70, Budapeszt 27.90 Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 816, Konstantynopol 1031, Ateny 375.12 i pół, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9. listopada. (PAT). Londyn 123.88, Nowy Jork 25.39, Belgja 355.00. Hiszpanja 357.00, Włochy 132.95, Szwajcarja 492.00, Danja 680.25, Holandja 1025.00, Norwegja 680.50, Szwecja 682.50. Praga 75.25, Rumunja 15.15. Wiedeń 357.00 Niemcy 607.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9 listopada.

Tendencja spokojna Kurs dolara nieco słabszy Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad 8.81.00—8.82.00, korony czeskie 0.26 33—0.26 66 szylingi

Ze sportu.

Dziś Pogoń-Hasmonea.

Lwów 10. listopada.

Dziś o godzinie 11.30 rozegra **Pogoń przyjacielskie zawody z Hasmoneą. Spotkanie odbędzie się na boisku Pogoni za rogatką Stryjską,** to też należy się spodziewać, że zwabi ono **licznych zwolenników sportu,** którzy korzystają ze sposobności spędzenia na wolnem powietrzu kilku przyjemnych chwil. Mecz zapowiada się **bardzo interesująco,** tembardziej, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **dopisze też i pogoda.**

KURS NARCIARSKI.

Karparckie Towarzystwo Narciarzy urządza w najbliższym czasie dla początkujących **narciarek i narciarzy** teoretyczny i praktyczny kurs jazdy na nartach. Zgłoszenia przyjmuje się we wtorek 12, w piątek 15 i we wtorek 19 bm., między godziną 19—20, w lokalu K. T. N. ul. Sokoła 4, II piętro — (gmach „Wieku Nowego").

SZERMIERZE POGONI DO APELU!

Sekcja szermiercza L. K. S. „Pogoń" zawiadamia swych członków, oraz nowozapisanych, że treningi sekcji odbywać się będą na sali gimnastycznej szkoły męskiej św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej (przystanek wozów linji 1, 6, 7, 8, 12) w następujących godzinach:

Poniedziałek: od 7—8 (19—20) panowie floret; — od 8—9 (20—21) panowie szabla. Środa: od 6—7.30 (18—19.30) panie floret. Czwartek: od 7—8 (19—20) panowie floret; — od 8—9 (20—21) panowie szabla. Sobota od 6 do 7 (19—19) panie floret. Początek ćwiczeń dnia 11 października br. o g. 7 wiecz.

ZIMOWA PRACA OKR. OŚRODKA.

Okr. Ośrodek WF. podaje do wiadomości, że z dniem 11 bm. rozpoczyna **kursy bokserskie i szermiercze dla pan i panów** na szable i floretu. Kursy bokserskie prowadzone będą na sali gimnastycznej szkoły im. Sobieskiego, przy ulicy Zamarstynowskiej, a to: a) wstępny, w poniedziałki i czwartki od godziny 19—21-szej, b) kurs dla zaawansowanych we wtorki i piątki od 19—21-szej. Kursy i komplety szermierki prowadzone będą w szkole św. Antoniego, przy ul. Łyczakowskiej w godzinach wieczorowych. O przydziale godzin zostaną zainteresowane kluby zawiadomione. Specjalne **kursy szermierki prowadzone będą w II Domu Techników dla związków akademickich.** Bliższych informacyj i warunki przyjęcia udziela Okr. Ośrodek WF. w godzinach 12—14-tej.

RÓŻNE.

Petkiewicz, jak już onegdaj donosiliśmy, otrzymał zaproszenie od jednego z dzienników nowojorskich, do odbycia tournee po Ameryce. W sprawie tej odbyło się ostatnio posiedzenie Zarządu PZLA, który postanowił wysłać Petkiewicza do Ameryki na okres 3 tygodni. Pierwszy start Petkiewicza w Ameryce nastąpi prawdopodobnie w połowie grudnia br.

Ciszewski, reprezentacyjny napastnik Polski otrzymał z Legji wykreślenie. Wedle krążących pogłosek ma grać w roku przyszłym w drużynie Czarnych.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH. NIEDZIELA, 10. LISTOPADA 1929.

WARSZAWA 1411 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.40 Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja Fiorenza i prof. L. Urstein, 20.30 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie: Mendelsohn, Puccini i in. 21.25 Dalszy ciąg koncertu, 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 17.40 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.00 Transmisja z Wilna, 24.00 Transmisja z wieży Marjackiej. **POZNAŃ** 334 17.00 Koncert z płyt gramofonowych, 18.50 Koncert popołudniowy, 20.30 Koncert wieczorny, Transmisja z Katowic, 23.00 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.00 Koncert popularny, 20.30 Koncert. W programie: Noskowski, Lipski i in. **WILNO** 385 20.00 Audycja wesoła, Wyk. Zesp. Dramat. Rozgl. Wil. **WROCŁAW** 253 20.00 Audycja autorska Elsy Lasker-Schuled. **BRNO** 342 19.05 Koncert radjorkiestry. **LONDYN** 356 16.45 Recital fortepianowy Puszinowa, 22.05 Koncert orkiestry symfonicznej radjostacji i radjochóru. Sol. Keith Falkner (baryt). **HAMBURG** 372 20.00 Koncert utworów Ryszarda Falla pod dyr. Kompozytora, 21.3

„Fritzchen und Lieschen“ operetka w 1 akcie Ofenbacha. BERLIN 418 21.00 Solisći Harianne Tteiner (skrz.), Georg Szell (fort). STOKHOLM 436 21.40 Muzyka skandynawska. LANGENBERG 473 20.00 „Czar walca“ operetka w 3 częściach O. Strausa. PRAGA 487 20.00 Muzyka włoska. MEDJOLAN 501 20.30 „Lucja z Lammermoor“ opera Donizettiego. WIEDEŃ 516 16.00 Koncert kapeli Recktenwald, 18.45 Koncert kameralny, wyk. kwartet Sedlak-Winkler, 20.35 „Orfeusz“ Rudolfa Leonharda. MONACHJUM 533 20.00 Koncert radjorkiestry. Sol. Margot Leander (sopran) i Adolf Bruno Winkler (skrzypce). BUDAPESZT 550 18.40 Recital Ilonki Kabos, 19.30 „Złoty kwiat“ operetka w 3 aktach J. Huszki. KÖNIGSWUSTERHAUSEN 1635 20.00 Koncert Monachijskiego Kwintetu Altówek. W programie: Bach. PARYŻ 1725 20.30 Radjocyrk, 21.00 Radjokoncert pod dyr. Bigota. Program popularny.

PONIEDZIAŁEK, 11. LISTOPADA 1929.

WARSZAWA 1411 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Pogadanka muzyczna, 20.30 Koncert wieczorny, 2.35 Kom. PAT., 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy“. KRAKÓW 312 16.15 Koncert z płyt gramofonowych, 18.45 Komunikaty sport. i inne. 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. POZNAŃ 334 17.10 Lekcja gry szachowej, 17.45 Audycja wokalna, 20.30 Akademja francuska, 22.45 Lekcja tańców. KATOWICE 408 17.45 Koncert organowy. Solista prof. B. Szabelski, 20.30 Transmisja z Warszawy. WILNO 385 17.00 Audycja dla dzieci. Bajki, 20.30 Transmisja koncertu z warszawy. WROCŁAW 253 21.00 Recital wiolonczelowy Beatricy Reichert. KOPENHAGA 281 20.30 Niemiecka muzyka romantyczna. Orkiestra pod dyr. Grondahla 22.00 Muzyka operetkowa. LONDYN 356 20.45 Koncert popularny radjorkiestry. Sol. Olive Kavann (alt). HAMBURG 372 20.00 20.00 Z okazji 170 rocznicy urodzin Szyllera. „Dziewica Orleańska“ tragedja Fr. Szyllera. FRANKFURT 390 20.00 Transmisja z Opery „Schwanda der Dudelsackpfeifer“ opera ludowa w 2 aktach Jaromira Weinberga. BUKARESZT 394 21.00 Koncert kameralny kwartetu Capeleano W programie Haydn, Głazunow i Borodin. PRAGA 487 20.30 Koncert międzynarodowy z Filharmonji wiedeńskiej. Transmisja na wszystkie stacje czeskie. WIEDEŃ 516 16.00 Lekki koncert kapeli Silving, 20.05 Hans Duhan odśpiewa cykl pieśni Schumanna „Dichter liebe“, 20.45 Wieczór pieśni ludowej, wykona chór, jodlerzy i instrumenty solowe BUDAPESZT 550 19.30 Koncert orkiestry Filharmonji pod dyr. Dohnanyi'ego. Solistka Stefi Geyer. KÖNIGSWUSTERHAUSEN 1635 20.00 „Hans Heiling“ opera romantyczna Henryka Marschnera.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 11. XI. 1929.

MAKS BRAND. 71

TYGRYS

Tłomaczył F. Rychłowski.

—o—

— Doskonale! Widzę, że się rozumiemy. Otóż z czem tu przychodzę: muszę mieć adres Pawiana. Podaj mi go pan.

Chwila milczenia, Brodacz wpatruje się przenikliwie w twarz Tygrysa.

— Niech mnie pan zrozumie: Tangle jest wielka, ale za mało w niej miejsca dla Tygrysa i Pawiana równocześnie. Jeden z nas dwóch musi ustąpić. Napisz mi pan adres!

Brodacz patrzał na niego nieustannie, nie poruszając ręką.

— Panie! — mówił dalej Tygrys, — nachylając się nad leżącym. Wiem, że pan mi może podać ten adres. I nie ruszę się stąd, póki go nie dostanę!

Brodacz chwycił podawany mu ołówek tak energicznie, że przełamał go na pół, zapłonęły mu oczy złowrogiem światłem. Ale widocznie przypomniał sobie o swej bezsilności, zrozumiał, że tamten nie ustąpi.

Ujął połówkę złamanego ołówka i nakreślił parę słów wielkiemi, drżącemi literami. Zaledwie skończył, Tygrys wyrwał mu papier z ręki i przeczytał:

— Znajdziesz go pan na doku nr. 17. Ale trzeba iść natychmiast.

Tygrys bez pożegnania wypadł z pokoju.

ROZDZIAŁ XXXI

CZARY.

Kiedy Tygrys wybiegł z Chuck a-Luck, spostrzegł go Bert Hagen. A Bert Hagen potrafił jednem spojrzeniem ujrzeć więcej, niż inni ludzie mogliby zobaczyć w ciągu roku. Zrozumiał odrazu, że Tygrys poluje na kogoś; a na kogo on prędzej czy później niechybnie musi zapolować, o tem wiedzieli wszyscy w Tangle. Od lat całych Pawian trząsł całem Tangle, wola jego była tu rozkazem, aż oto obecnie wystąpiła w Tangle nowa, nieznana potęga, gotowa przeciwstawić się skutecznie Pawianowi, temu królowi zbrodniarzy.

Dlatego Hagen w pierwszym impulsie chwycił za rękojeść swego rewolweru. Ze wszystkich bowiem ludzi, z którymi dotąd zetknął się w życiu, nikogo nie cenił tak wysoko, jak właśnie Tygrysa. Ale po głębszym namyśle postanowił pójść przedewszystkiem do Mary Dover.

Siedziała sama jedna w swym kantorze z głową nisko zwieszoną.

— Tygrys! — krzyknął, wpadając do drzwi.

— Idzie tu? — spytała spokojnie, podnosząc głowę.

— Nie. Poleciał. Szuka Pawiana.

— Kłamiesz!

— Mary, widziałem go na własne oczy! Wygląda, jakby gonił samego czarta.

— W którą stronę poszedł?

— We wschodnią.

Wysunęła szufladę biurka i wydobyła stamtąd błyszczący, mały rewolwer.

— Ładne cacko! — zauważył Bert Hagen. — Idę z tobą.

— Nie, — odpowiedziała. Pójdę sama.

Wypadła na ulicę, skręciła przedewszystkiem na róg, gdzie zazwyczaj siadywała stara żebraczka Liza

— Gdzie Tygrys? — zagadnęła ją półgłosem.

— Popędził tam, w tym kierunku, jak szalony. Nie dogonisz go, Mary, chyba autem.

Ale Mary już pognała dalej i po chwili zniknęła wśród przechodniów.

*

Tymczasem Mc Guire pukał kilkakrotnie do drzwi Brodacza, by się dowiedzieć, czy nie jest mu przypadkiem potrzebny. Brodacz nie odpowiadał. Leżał z rękami podłożonemi pod głowę i rozmyślał. Po paru minutach jednak usiadł na łóżku, odrzucając koc.

Wówczas — o dziwo — pokazało się, że ubrany on był w spodnie. Między jedną a drugą nogą leżał kawałek deski, przymocowanej bandażami i opaskami do obu nóg, jakby w ten sposób chciał jeszcze bardziej unieruchomić swe sparaliżowane nogi. Szybko i zręcznie rozwiązał i zdjął bandaże, poczem począł masować energicznie obie nogi. Nagle zerwał się, wyskoczył z łóżka i stanął na nogach.

(C. d. n.)

DWA POKOJE, łazienka, gaz, centralne ogrzewanie, w śródmieściu, na biuro, kancelarję adwokacką lub ordynacyjne pokoje lekarskie, zaraz do wynajęcia. Pisemne oferty Stow. Kupców, ul Habicka 19. 8509-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

OKAZJA. Willa murowana 17 pokoi, restauracja, kompletnie urządzona sala taneczna, duży ogród, koncesja na napoje alkoholowe. Miejscowość klimatyczna, sezon przez cały rok niedaleko Tarnopola, z powodów rodzinnych zaraz do sprzedania. Cena 7000 dolarów, wkład 3500 dolarów. „Biuro Pośrednictwa" Tarnopol, Piłsudskiego 10 1. 8471-2

WDOWA inteligentna kupi do spółki pensjonat lub realność, gotówką 2000 dolarów. Zgłoszenia: Administracja „Samotna". 8504

WILLA piętrowa, o kilkunastu pokojach, z garażami, we Lwowie, w śródmieściu, wśród ogrodów, całkowicie wolna, do sprzedania. Właściciela zastępuje adw. Aleksander Mayer, we Lwowie, Fredry 8. 8525-3

„MONIUSZKO" Zimorowicza 10 poleca **Fortepiany—Pianina** w wielkim wyborze od 600 zł. na dogodne spłaty. 8441-3

PIECE żelazne szamotowe, wiecznie płonące poleca Rentschner, Legjonów 37. 7822-10

Życie płciowe i seksualne! Hygjena życia płciowego!

Niżej podane podręczniki poleca po cenach przystępnych
Księgarnia M. WAHLA w Przemyślu.

	Zł
„Nowość". W cztery oczy (Szkoła małżeńskiej miłości) przez Dr med. Kehrena. Po raz pierwszy mówi się o tym drażliwym temacie bez wszelkich osłonek, wplatając liczne kolorowe ryciny	7,—
„Nowość" Niepokój płciowy	5,—
Samogwałt u mężczyzn i kobiet i jego skutki i skuteczne leczenie	1,—
Grzechy młodości. Jak uchronić siebie od przedwczesnego wycieńczenia i upadku sił	2.50
Poradnik dla młodych mężatek	2.50
Tajemnicze siły w miłości dla pań i panów	2.50
Choroby weneryczne, leczenie, zapobieganie	1.50
Prof Wyrobek: Obszerny I. poradnik o chorobach wenerycznych	6,—
Dr. Spenzer: Etyka stosunków płciowych	1.—
Dr Gelsen: Hygjena miodowych miesięcy	1.—
Rozwój stosunków płciowych	1.—
Dr. Surbled: Sekretne sposoby małżeńskie	1.—
Prof. Tangey: Zboczenia płciowe w świetle nauki	1.—
Stosunki płciowe. Co o nich młodzież nasza a małżeństwo każde wiedzieć powinno. Człowiek czy zwierzę. Czystość w stosunkach małżeńskich. List do rodziców i lekarzy	2.—
Życie płciowe! Przewodnik dla nieświadomych małżonków. Sposoby pobudzenia miłości. Występki małżeństwa. Impotencja. Bezpłodność. Cierpienia erotyczne. Wiek krytyczny u mężczyzn i kobiet	2.50
Rozpusta i pijaństwo	1.20
Prof. Forel: Zagadnienia seksualne. — Wydanie nowe. 2 tomy. Treść: Związek małżeński. Przynęty. Formy małżeństwa. Patologja płciowa. Prostytucja i stręczenie do nierządu. Higjena małżeństwa. Miłość płciowa	6.—
„Danzing". Praktyczny samouczek tańców nowoczesnych bez pomocy nauczyciela; bogato ilustrowane	1.50

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. Na polecenie i opakowanie przesyłki dołączyć na porto Zł 60. Za zaliczką wysyłamy tylko po otrzymaniu Zł 1.60 w znaczkach na wydatki pocztowe. 8463-2

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk na różne ceny, prawie nowe sprzedaje i wymienia Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 8205-9

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz

ZGINĄŁ pies owczarski (wilk) z obrożą i marką przemyską, własność majora Manowardy, Lwów, ul. Mochnackiego 36 II. p. tel. 2170. Ostrzega się przed nabyciem lub nieprawnem zatrzymaniem. 8547

PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE, willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 8501-?

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

POŚLUBIĘ sympatycznego wdowca, samotnego (60 lat). „Dobrej sfery wdowa". Adm. „Porannej". 8524-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

JAROSŁAW GREGORASZCZUK urodz 1897 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Tarnopol. 8540

KORONKI bieliźniane, złoto i srebro do haftów, jedwabie francuskie poleca Karol MEDWECKI, Batorego 34, 2 piętro. 8536

KAŻDA z Pań usunąć może zmarszczki stosując **idealny krem** sporządzony według recepty lekarza specjalisty. — Do nabycia jedynie w Instytucie Kosmetycznym B. Thiel pl. Trybunalski 1 telefon 54—86. 8510

KAPELUSZE niżej cen fabrycznych poleca **Maysenhälter**, Sobeskiego 5 II. Przerabia skórkowe, filcowe. 8532

NAJMODNIEJSZE stylowe karnisze nadeszły. Ramowanie obrazów, Helzel. Pasaż Hausmana 3. 8516-2

UNIEWAŻNIAM skradzione albo zgubione świadectwo dojrzałości. Aleksy Ratycz. 8496-3

APTEKA realna w Dobromilu od 1-go lutego 1930 do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udziela Dr. Kotlowski w Dolinie. 8260-3

BIELIZNĘ damską wykwintną i skromną poleca w wielkim wyborze, najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 7. 7570-?

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko solidnie, tanio. Borkowska, Bernardyński 12, Sklep kilimów. 8534

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Dawid Hoch, Dobrzany, wydała P. K. U. Gródek Jag. 8545

MIKOŁAJ PIDHIRNY, ur. 1901 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rawa. 8546-3

ZA 60 GR. śniadanie do wyboru poleca Lokal śniadankowy, ul. Trybunalska 4, Henia. 8567-3



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Generalny Zastępca na Lwów: Bernard Litwak, Lwów, Zyblikiewicza 45.

RYDZE i korniszony, marynowane ogórki i kapusta kiszona. Dla sprzedających znaczny rabat poleca Jasnogórski, Janowska 4. telef. 5789. Poszukuję zastępcy. 8521-2

INSTYTUT Kosmetyczny B. Thiel, plac Trybunalski L. 1 telefon 54—86, usuwa blizny, ślady po ospie, zmarszczki zbyteczne owłosienia, odciski, brodawki i czerwone plamy. — Farbowanie włosów Henną brwi na stałe ondulacja wodna i trwała, manicure. 8511

KONGRES Wierzycieli. Audjencje u rządu. Demonstracje poszkodowanych wojną jakoteż waloryzacja przed Sejmem. Projekt waloryzacji austrjackich polis przez krajowe towarzystwa ubezpieczeniowe. Rozprawa Nuzy przed Sądem Najwyższym. Sprawa emerytów państw zaborczych. Czytajcie „Gazetę Społeczną", dwutygodnik Federacji Związków Wierzycielskich i Emerytalnych, Lwów. Ochronek 1. 8533

MĄDRY!
kupuje najpewniejsze
PREZERWATYWY
tylko w perfumerji
S. FEDER
Lwów,
SYKSTUSKA 7.

22 zł.
Przepisowy **KOSZ** na śmiecie pocynkowany
„WULKAN"
Pasaż Mikolascha
Telef. 1-15.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA
LM. 174247/29.
W. III.

Lwów, dnia 9. listopada 1929 r.

PRZEPISY MIEJSCOWE

pokrycia kosztów pierwszego urządzenia ulic wydane na podstawie art. 64 172, 174 i 408 rozp. Prezyd. Rzp. z 16./II. 1928 Nr. 23 Dz. U. R. P.

Rada przyboczna P. Komisarza Rządu uchwałą z dnia 23 i 29. maja 1929 r., działając na zasadzie postanowień art. 31 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych z 11./8. 1923 Dz. Rzp. Nr. 94 poz. 747 uchwaliła na podstawie art. 174 Rozp. Prezyd. Rzp. z 16./II. 1928 D. U. R. P. Nr. 23 przepisy o pokryciu kosztów pierwszego urządzenia ulic przez właścicieli przyległych realności. Przepisy te wejdą w życie po zatwierdzeniu ich przez Władze nadzorcze.

Co podaje się do wiadomości z tem, że projekt przepisów będzie wyłożony dla wglądu interesowanych w III. Wydziale Magistratu Ratusz III. p. drzwi Nr. 127 w godzinach od 10—13-tej, w dniach od 12 do 26. listopada 1929 r. włącznie, a to celem wnoszenia w terminie dalszych 14 dni zarzutów, uwag i spostrzeżeń.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA
ZASTĘPCA KOMISARZA RZĄDU
8573 Dr. Obmiński w. r.

KAŻDY MOŻE ZDOBYĆ FORTUNĘ
Grając na Loterji Państwowej

Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterji Państwowej Nr 184, w Warszawie, ul. NALEWKI 33,

swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz los po cenie nominalnej do I-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa SZYLLERA-SZKOLNIKA, na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do **P. K. O. na Nr. 16301**, lub też przekazem pocztowym należytości za 1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., 3/4 losu — 30 zł., cały los 40 zł. oraz na koszta pocztowe **75 gr.** na list polecony. Życzącym wysyłamy za zaliczeniem.

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

GŁÓWNA WYGRANA 750.000 zł
Co drugi los wygrywa!!!

Ciągnienie odbędzie się 14 listopada i 15 listopada r.b. O każdej i wygranej stawce zawiadamiamy natychmiast.

UWAGA: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę P. Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Na losy wybrane przez P. Szyllera-Szkolnika do poprzedniej loterji padła procentowo **wielka ilość wygranych!!**

Listy dziękczynne do sprawdzenia w naszej kolekturze.

CZEPIL HRYŃKO urodz. 1897, Przybice pow. Jaworów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagiell. 1923 r. 8489-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Czortków, r. 1902 na nazwisko Izydor Zacharczuk, Borszczów. 8475-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową r. 1902, wydaną przez PKU. Lwów, powiat, Boruch Zuer. 8409

WILLA W BUCZACZU

przy stacji o sześciu ubikacjach z ogrodem, studnią jest natychmiast do sprzedania za 6.000 dolarów. Wiadomość bliższa: J. Kobryń, Złoczów. 8568

BOLESŁAW JAROSZEWSKI

we Lwowie, ul. Lemanowicza 9.

sprzeda reprezentacyjny czarny **strój polski** zupełnie nowy — komplet.



ROMANSE I POWIEŚCI NAJLEPSZYCH AUTORÓW

sensacyjne — kryminalne — erotyczne i pikantne

poleca po cenach bardzo przystępnych

Księgarnia M. Wahla w Przemyślu, ul. Słowackiego 8.

POWIEŚCI KRYMINALNE I SENSACYJNE:

Zł.

Brzeszko - Brzeszkowski: Kobiety, krew i brylanty, 2 tomy . . 2.—
— Karjera młodej kobiety 1.25
— Bunt niewolników, 2 tomy . 2.—
— Syrena Albanji . . . 1.45
— Królowa szpiegów . . . 1.45
Conan Doyle (Sherlok Holmes): Tajemnice kramy 2 tomy . 2.90
— Tragedja Koroska — krym. . 0.95
— Pies Baskierwillów . 2.90
— Gdy Sherlok Holmes wrócił z Lhassy . . . 2.40
Leblank: Kryształowy korek — krym. 3.00
— Tajemnicze mieszkanie 3.00
— Weronika 3.00
— Cudowny kamień . 3.00
— Dziewczyna o zielonych oczach 3,00
— Agencja Barnetta i Ska . 3.00
— Zwierzenia Arsena Lupina . 3.00
— Straszliwe zdarzenia . 4.00
— Posłannictwo z planety Wenus . . . 2,00
— Wydrążona iglica 2 tomy . 1.90
— Zęby tygrysa 3 tomy . 2.85
Staśko: Dziewczyna z jasnego brzegu 2.60
— Luksusowy grzech . . 2.60
— Wenus z nad Sanu . . 3.60
Danielska: Talizman szczęścia powieść egzotyczna . 1.80
Elwerstadt: Upiorny krzyk — krym. 1.80
Wiliamson: Miłość i szpieg — krym 1.90
Zyber: Tajemnice stanu 2 tomy, krym. 5,00
Żeromski: Wczoraj i dziś 2 tomy 2.00
Arentino: Żywoty kurtyzan — opow. erot. 5,00
— Jak Nana swą córeczkę Ppę na kurtyzanę kształciła . 7.00

POWIEŚCI I OPOWIADANIA EROTYCZNE:

Giovanni Boccacio — 100 opowiadań bardzo pikantnych. Wydanie kompletne, bogato ilustrow. 2 obszerne tomy 10.—
Balzac: Fałszywa kochanka — erot . . . 3.50
— Blaski i nędze życia kurtyzany — nadzwyczajne 6.00
Couvray: Przygody kawalera de Faublas — nadzwyczaj zajmujące . . 5.—
Kuprin: „Jama" powieść erotyczna sensacyjna nowość realistyczna . . 5.—
— Wiera — Dzieje jednej miłości . . 3.50
Maciejowski: Dzieje grzechu Anetki 3.50
— W słońcu — Pensjonarki . 3.50
— Ludzie niemeldowani Bogu 3.50
— Targowisko miłości . 3.50
— Dziewczyna z temperamentem . . . 3.50
— Panterka — bardzo pikantne . . . 3.50
— Demon zmysłów — erot. 3.50
Perly: Mala Cady — erotyczne . 2.50
Wróblewski: Romans kurtyzany 4.50
Weininger: Płeć i charakter 2 tomy . . . . 8.—
Runge: Handlarz żywym towarem . . . . 1.—
Zola: Nana — Królowa paryskiego półświatka . 2.50
— Kartka miłości — powieść erotyczna 3.50
Maupassant: Miłość . 0.95
— Piękny chłopiec, 2 tomy . 2.90
— Odyssea nierządnicy . 0.95
— Panna Fifi . 0.95
Wierzbiński: Walka o cnotę . 1.20

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. — Za zaliczką książek nie wysyła się. Na polecenie i opakowanie przesyłki dołączyć na porto zł. 1.60. — Na zamówienie ponad 16 zł. dołączyć na porto zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe** za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **nadesłane** 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) **po kronice** 45 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) **w artykułach** 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie** 70 gr. **drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne** za słowo 12 gr., **dla potrzebujących pracy** lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.